

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Sekretariat 42477, 42480. Dział m. i. i. red. 42478. Wyd. pro. 42479. Red. nac. 42478. Dział listów 42479. Dział korespon. 42479. Dział ogłoszeń 42481. Sekr. Red. przyjmuje w dni powsz. w godz. od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: ulica Wielka 12. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12, ul. Chmielna 25 na konto PKO Nr. 1-4691. Prenumerata miesięczna wynosi 4 zł 5 gr., kwartalna 12 zł 15 gr.

ROK VIII. Nr 77 (2295)

WARSZAWA, NIEDZIELA, 18 MARCA 1951 ROKU

Cena 30 gr

Naród polski składa hołd pamięci bohaterów komunistów

W 80 ROCZNICĘ KOMUNY PARYSKIEJ

Uroczysta akademicka w Warszawie

17 bm., w 80-tą rocznicę Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademicka. Na akademii przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Rządu RP — J. Cyrankiewicz, wicepremier — A. Zawadzki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, członkowie Rządu, przedstawiciele najwyższych władz stronnictwa politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przodownicy pracy, działacze związkowi i in.

W prezydium akademickim zasiadli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — H. Chelchowski, Budowniczy Polski Ludowej — Fr. Fiedler, wicemin. ON — gen. M. Naszkowski, kierownik wydz. zagranicznego KC PZPR — O. Kuśki i przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz. W prezydium zasiadł również prof. Emil Tersen — wiceprzewodniczący Tow. Przyjaciół Francusko — Polskiej, który przybył do Polski na obchód 80-letniej rocznicy Komuny Paryskiej.

Akademii zabrał głos członek KC PZPR min. Z. Modzelewski, który odczytał, że Komuna Paryska, ten wspaniały, rewolucyjny zryw ludu Paryża, pozostał na zawsze w sercach proletariatu całego świata, że pamięć o Komunie dla narodu polskiego jest szczególnie droga, gdyż w jej walce brali udział wielcy rewolucjonści Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.

Następnie przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR min. A. Rapacki.

Przemówienie min. Rapackiego

„80 lat temu, po raz pierwszy w historii, władza znalazła się w rękach proletariatu” — rozpoczął min. Rapacki, który następnie dokonał analizy warunków w jakich proletariatu paryski potrafił dokonać pierwszej rewolucji proletariackiej, która — choć nieudana — torowała drogę następnej — zwycięskiej.

Z uczuciem szlachetnej i najsłabszej dumy narodowej — myślimy dziś o Polakach, którzy stanęli w tych wielkich dniach u boku proletariatu i wszystkich patriotów Paryża w ich i naszej walce historycznej, za ich i za naszą wolność.

Dziś, 80 lat po wybuchu rewolucji paryskiej, przed chwałą Komuny — podkreśla mówca — chyli czoła mi-

ędzynarodowa klasa robotnicza i setki milionów ludzi, stojących w twardej walce o pokój, o niezależność narodów, o socjalizm. Upiór Wersalu znalazł swego jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterska Partia Komunistyczna Francji — spadkobierczyni Komuny. Narody świata biorą sprawę pokoju w swoje ręce.

Walka o pokój jest twarda — stwierdza dalej min. Rapacki. — Naród polski skupia w tej walce wszystkie swe siły dookoła swej klasy robotniczej, jej Partii, swej władzy ludowej i swego Prezydenta. Przyspiesza krok na drodze wytyczonej Planem 6-letnim, planem obrony pokoju, planem siły i przyszłości narodu.

Naród polski w tej ważnej chwili podziwiał towarzyszy walki — bohaterów spadochroniarzy Komuny. Naród polski podziwiał cały walczący o pokój i niezależność naród francuski. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza podziwiała nieugiętą Komunistyczną Partię Francji i jej przywódcę — towarzysza Thoreza.

Min. Rapacki przypomina odważne słowa Thoreza, wypowiedziane w imieniu francuskiej klasy robotniczej, która nigdy nie będzie bić się przeciw Związ. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W rocznicę Komuny polska i francuska klasa robotnicza wraz z klasą robotniczą całego świata czujnie, z uwagą spogląda na Wschód, gdzie od miesięcy zmagają się bohaterski naród koreański, w ogniu śmiertelnej walki stawiając czoło imperializmowi.

W rocznicę Komuny — kończy mówca — PZPR, polska klasa robotnicza, naród polski wraz z francuską klasą robotniczą i jej Partią — podziwiała kraj Rewolucji Październikowej, kraj

Rad — Ojczyznę Pokoju (długotrwałe oklaski). Pozdrowienie dla jego Wodza i Budowniczego, Wielkiego Obroncy Pokoju i niezależności narodów — Towarzysza Stalina! (Długo nie milknąca owacja. Wszyscy wstają. Rozlegają się skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin!”).

W dalszym ciągu akademii głos zabiera prof. E. Tersen. Mówi on „w imieniu prawdziwej Francji — Francji sił ludowych i rewolucyjnych” o 73 dniach wspaniałej walki paryskiej klasy robotniczej, walki, której cele urzeczywistniła zwycięsko dopiero Rewolucja Październikowa.

Zakłady

im. »Komuny Paryskiej«

W Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie, którym na żądanie załogi nadano w piątek nazwę im. »Komuny Paryskiej«, odbyła się 17 bm. uroczysta akademicka z okazji 80-letniej uroczystości pierwszego rządu robotniczego.



Dziś przypada 80-ta rocznica Komuny Paryskiej. 18 marca 1871 roku patriotyczny lud Paryża powstął za broń i proklamował władzę Komuny jako pierwszy rząd dyktatury proletariatu. Była to walka przeciw burżuazijnemu rządowi zdrady narodowej, który skapitulował przed pruskim najazdem. W tej walce „za naszą i waszą wolność” Polacy, z Jarosławem Dąbrowskim i Walerym Wróblewskim na czele, odegrali wybitną i chlubną rolę. (Patrz artykuł na str. 3)

»Walcząc przeciw dyktaturze Franco LUD HISZPAŃSKI WALCZY O POKÓJ«

Strajk w Barcelonie trwa

PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi, że znaczna część robotników Barcelony strajkuje w dalszym ciągu. W Madrycie odbyło się specjalne posiedzenie rządu frankistowskiego, na którym Franco groził, że „za wszelką cenę zaprowadzi porządek w Barcelonie”.

NOWY JORK (PAP). W chwili, gdy strajk w Barcelonie trwa i robotnicy katalońscy walczą bohatersko przeciw krwawej dyktaturze frankistów, amerykańskie koła finansowe postanowiły przyjąć z pomocą rządowi madryckiemu.

Agencja United Press donosi, że Amerykański Bank Eksportowo-Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Wielki wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i z narodem hiszpańskim.

Andro Marty opisał wydarzenia ostatnich dni w Barcelonie. Wszystkie warstwy ludności brały udział w ruchu — oświadczył mówca. — Na murach widniały napisy: „Śmierć Franco!”, „Śmierć faszystom!”. Wszystkie klasy Katalonii występują przeciwko Franco z wyjątkiem wysokich urzędników policji i gestapowców, którym udzielił on azylu.

Hitlerowcy mówili: „Pomagaliśmy Franco, żeby okrzyk Francji”. Amerykanie powiadają: „Mamy nadzieję, że hiszpańskie wojsko będzie wcielone do armii zachodniej”. „WALCZĄC PRZECIWKO DYKTATURZE FRANCO, LUD HISZPAŃSKI WALCZY O POKÓJ” — oto treść ulotek, rozdawanych w Barcelonie.

Należy walczyć — powiedział Marty — o odwołanie ambasadora francuskiego z Madrytu, demaskować zbrodniczy terror Franco. Należy walczyć o położenie kresu eksportowi towarów, które pomagają dyktatorowi hiszpańskiemu, domagać się powrotu deportowanych republikanów hiszpańskich. Na zakończenie wieczu uchwalono rezolucję, która stwierdza m. in.:

Masy pracujące Barcelony, poparte przez całą ludność, zadają poważny cios dyktaturze Franco i amerykańskiemu podległemu wojennym. Masy pracujące Barcelony dowiodły, że nie łatwo jest uczynić z Hiszpanii bazę wojenną.

Manifestacje solidarności RZYM (PAP). W całych Włoszech trwają manifestacje na znak solidarności z bohaterskimi robotnikami Barcelony.

Na wiadomość o zwolnieniu z pracy 200 robotników fabryki „Hispano-Olivetti” w Barcelonie za udział w strajku, w fabryce maszyn do pisania „Olivetti” w Ivrea we Włoszech północnych odbył się półgodzinny strajk. PRAGA (PAP). Centralna Rada Czechosłowackich Zw. Zaw. ogłosiła odezwę, w której wyraża braterską solidarność czechosłowackiej klasy ro-

botniczej z bohaterskimi robotnikami Barcelony.

Bohaterstwo mas pracujących Barcelony

MOSKWA. (PAP). — Dziennik „Trud” publikuje artykuł Domentjewa, poświęcony bohaterskiej walce mas pracujących Barcelony.

Władze madryckie puściły w ruch nie tylko karabiny maszynowe i okrutne wojenne, lecz również frankistowskie „związki zawodowe”. Przemysłowcy zostali ostrzeżeni pod groźbą najbardziej surowych kar, że winni zwalniać z pracy wszystkich robotników, którzy zostali aresztowani lub którzy będą aresztowani w przyszłości. To samo ostrzeżenie zastosowano wobec kupców i rzemieślników.

Jednakże — stwierdza autor — groźby ślepaczy frankistowskich nie są w stanie zastraszyć miłującego pokój narodu hiszpańskiego; potwierdzają one jedynie fakt, że w walce narodu hiszpańskiego o pokój przeciwko faszystom, nędzy i wojnie bierze udział nie tylko klasa robotnicza, lecz najszerze warstwy ludności.

Ciężkie straty agresora w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Pheniu 17 bm. komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach walki z wojskami nieprzyjacielskimi zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym odcinku frontu nieprzyjacieli stracił w zabitych i rannych ponad 3 tys. żołnierzy i oficerów. Zniszczono 5 czołgów i ponad 50 samochodów nieprzyjacielskich.

Dziś w numerze:

NA STR. 3

Ed. W.: Barykady Komuny — barykady Francji

George Derville: Mąż i żona — Gaudier i Gaudier

NA STR. 4

Jerzy Ros: Wiosna starego Gdańska

NA STR. 5

Edmund Bora: Co się dzieje w Iranie?

Jacek Wołowski: Odpowiedź na... drugą odpowiedź

Stefania Grodzka: Trzech autorów w poszukiwaniu słuchaczy

Jerzy Pytlakowski: W 150 rocznicę śmierci Ignacego Krasickiego



— Dlaczego pan po pada córce grać na fortepianie. Przecież ona tego nie umie. — Wiem. Ale w ten sposób „odgrywa się” na hałaśliwych syntach.

Ustawa o planie i budżecie jednomyślnie przyjęta przez Komisję Sejmową

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zakończyła obrady nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i nad projektem ustawy budżetowej na r. 1951.

Referat generalny o planie gospodarczym na r. 1951 wygłosił poseł Lange (PZPR).

W głosowaniu KOMISJA JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘŁA PROJEKT USTAWY wraz z poprawkami zgłoszonymi przez referenta.

Referentem generalnym projektu ustawy budżetowej był poseł Rataj (ZSL). Nominalne zwiększenie tegorocznego budżetu w porównaniu z zeszłorocznym jest z jednej strony wynikiem znacznego rozszerzenia zakresu budżetu, z drugiej zaś — ogólnego wzrostu produkcji.

Zgłoszone w toku obrad Komisji wnioski budżetowe zmniejszają dochody o ok. 95 mil. zł i zwiększają wydatki o 13,5 miliona zł. W wyniku tych zmian, OGÓLNA SUMA DOCHODÓW BUDŻETOWYCH PAŃSTWA WYNIESIE Z GÓRA 55.971 mil. zł, OGÓLNA SUMA WYDATKÓW — PRZESZŁO 51.891 mil. zł.

Projekt ustawy budżetowej na r. 1951 wraz z poczynionymi zmianami został przyjęty jednomyślnie i w tej formie wniesiony będzie na plenarne posiedzenie Sejmu.

Ustawa o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie

17 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Lange (PZPR) posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja obradowała nad rządowym projektem ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Albanią z 2 grudnia 1950 r. oraz nad rządowym projektem ustawy o ratyfikacji Aktu o wykonaniu

Amerykańscy obrońcy pokoju potępiają politykę zbrojeń i agresji rządu USA Wręczenie memorandum w Dep. Stanu i Min. Obrony

WASZYNGTON (PAP). Kierownik wydziału prasowego Dep. Stanu, Russel, przyjął 15 bm. delegację amerykańskich obrońców pokoju, która wręczyła mu memorandum w sprawie utrzymania pokoju. Delegacja złożyła protest przeciwko polityce USA wobec Korei, Chin i Niemiec oraz wezwała Dep. Stanu „do zapewnienia sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych i wykonania tym samym swego naczelnego obowiązku wobec narodu amerykańskiego.”

Kierownik „marszu obrońców pokoju do Waszyngtonu” Robert Lovett podkreślił, że pierwszym obowiązkiem sekretarza stanu jest wykorzystanie wszelkich szans i możliwości dla wspólnych rozmów ze Związ. Radzieckim i rządem Chin Ludowych. Głównym czynnikiem współczesnej dyplomacji — oświadczył Lovett — winno być uznanie zasady, że pokojowe współistnienie różnych systemów jest konieczne i możliwe.

W odpowiedzi Russel odczytał oświadczenie, w którym potwierdził, iż rząd amerykański zamierza kontynuować swą agresywną politykę i po wtórzył oklepane frazesy na temat rzekomej odpowiedzialności ZSRR i

krajów demokratycznych za obecną napiętą sytuację międzynarodową.

Delegacja obrońców pokoju udała się następnie do Min. Obrony, aby wręczyć Marshallowi oświadczenie, potępiające interwencję amerykańską w Korei. Marshall odmówił przyjęcia delegacji, wobec czego delegacja wręczyła oświadczenie jego zastępcy.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w związku z „marszem obrońców pokoju do Waszyngtonu” wybitny fizyk atomowy Morrison oświadczył, że marsz ten jest tylko preludem do wielkiej konferencji obrońców pokoju, która ma się odbyć 1 czerwca w Chicago. Udział w konferencji zgłosiło już 2.500 delegatów z 35 Stanów.

Wczoraj 15 bm. odbył się w Waszyngtonie wiec obrońców pokoju z udziałem 2.500 delegatów z całego obszaru Stanów Zjednoczonych. Na wiecu przemawiali m. in. Paul Robeson, Robert Lovett oraz delegatka na Kongres Warszawski, Robinson.

Apel Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PEKIN (PAP). — Chiński komitet obrony pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej opublikował 16 bm. oświadczenie, w którym wyzywa wszystkich obywateli chińskich do organizowania w kwietniu konferencji dla omówienia remilitaryzacji Japonii i do rozpoczęcia kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie swawarcia

Prowokacje titowskie na granicy węgierskiej

BUDAPEST. (PAP). — Min. spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przestało poselstwem jęgosłowiańskiemu w Budapeszcie notę zawierającą protest przeciwko systematycznym prowokacjom jęgosłowiańskim na granicy węgierskiej. Nota wymienia 12 wypadków naruszenia granicy węgierskiej w okresie od 20 stycznia do 19 lutego.

Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Wielka akcja robotników Urugwaju

NOWY JORK (PAP). Z Urugwaju donoszą, że 15 bm. przeszło 3 tys. robotników portowych w Montevideo ogłosiło strajk pod hasłem walki o pokój i przeciwko przygotowaniu wojennym rządu urugwajskiego.

Na 30 bm. wyznaczono powszechny strajk w całym Urugwaju na znak protestu przeciwko przygotowaniu wojennym imperialistów Ameryki Północnej i Ameryki Łacińskiej.

Protest Indii

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kalkuty, że odbył się tam wielki wiec, zwolany przez Komitet Obrońców Pokoju i organizację pn. „Ręce precz od Azji”. Przedstawiciele organizacji demokratycznych poparli imperialistyczną agresję USA i Francji w krajach azjatyckich i wezwali do okazania pełnego poparcia światowemu ruchowi w obronie pokoju.

Dziennikarze w walce o pokój BERLIN (PAP). 15-16 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie prezydium Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD), na którym sekretarz gen., Hronek złożył sprawozdanie z działalności MOD za okres od III-go Kongresu w Helsinkach.

Prezydium rozpatrzyło uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju I sesji Światowej Rady Pokoju, i jednomyślnie przyłączyło się do tych uchwał.

RÓŻNICA

Duże „Życie” 13 bm. w artykule poświęconym gen. Bemowi, podało w tytule, że obchodzimy obojętnie 137 rocznicę urodzin wielkiego bojownika. A w tekście okazuje się, że właśnie miały 157 rocznicę urodzin generała. Zdarsza się czasem pomyłka w latach, ale 20 lat różnicy między nagłownikiem i tekstem to za dużo.

TAJEMNICE PRZYSTANKU

Na rogu Marszałkowskiej i Pięknej robotnicy rozbierają dom, by przygotować teren pod budowę następnego bloku M.D.M. Ale co przygotuje M. P. E., skryje

tnie chowając za parkanem przystanek trolejbusowy?

PRAWO DO SMAKU

Takie się jakoś złożyło kierownicze studenckiej stowówki WSS nr 74, że przed wrzuceniem saszetki do kotła zapomnieli stwierdzić, czy znajduje się ona na wyp. Zapytana — dlaczego nie sprawdziła przy odbiorze beczki z magazynu, czy jej zawartość jest jadalna — tłumaczy się, że nie miała do tego prawa. Wydała mi się,

że kierownicza ma stanowisko — istotnie bowiem nie miała ona do tego prawa — lecz obojętnie — K. M.

NAREŚCIE!

Remont popularnej dawniej na Pradze gospodyni WSS przy ul. Targowej 25 zamiast 2 miesiące trwał... 10. wrocie socie pod koniec bież. tygodnia będzie ona oddana do użytku. Dawni klienci spodziewają się słuszenie, że w dniu otwarcia gospoda poczęstuje ich zupą z. zółtymi.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie

Manifestacje antybrytyjskie w Teheranie

MOSKWA. (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Teheranu, że 15 bm. medzilis jednomyślnie w jawnym głosowaniu uwzględnił prośbę specjalnej komisji medzilis do spraw nafty o przedłużenie okresu jej pełnomocnictw.

Gazety teherańskie oceniają decyzję medzilis jako zatwierdzenie propozycji w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie.

LONDYN. (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, w związku z decyzją medzilis w sprawie irańskiego przemysłu naftowego, do Teheranu przybył zastępca Achesona — Mc Ghee.

LONDYN. (PAP). — Uchwała medzilis wywołała głębokie zaniepokojenie w Londynie. Dzienniki angielskie powtarzają argumenty zawarte w nocie brytyjskiej, skierowanej do rządu irańskiego 15 bm. Nota ta stwierdza, że rząd brytyjski nie zgodzi się na nacjonalizację przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie z uwagi na to, że układ brytyjsko-irański w sprawie koncesji angielskich w Iranie wygasa dopiero w r. 1993.

„Yorkshire Post” stwierdza, że w Iranie odbywają się manifestacje, w których „okrzyki” nawołujące do na-

cjonalizacji przedsiębiorstw naftowych łączą się z okrzykami: Precz z Anglikami i z hasłem: Śmierć Mc Arthurowi!”.

Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że liczne dzienniki irańskie zamieszczają artykuły, które można streścić w następujących słowach: Jest rzeczą poniżającą godność narodu, że jedyny istniejący w Iranie przemysł kontrolowany jest przez obcy koncern oraz że cały budżet Iranu uzależniony jest od tantum, płaconych przez ten koncern.

Sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie wywołała głębokie wrazenie w krajach Bliskiego Wschodu.

Ukazujący się w Bagdadzie dziennik „Al Akhbar” zwraca uwagę na działalność koncernów zagranicznych, eksploatujących pola naftowe w Iraku”. Irak nie może w obecnych warunkach — pisze Al Akhbar — korzystać ze swych słusnych praw.

Tygodnik „Al Akhbar el Yom” wydawany w Kairze donosi, że grupa egipskich posłów do parlamentu przygotowuje wniosek w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstwa, eksploatującego Kanał Sueski.

Wspaniali rozkwit kultury radzieckiej Nagrody Stalinowskie w dziedzinie literatury i sztuki

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała dokończenie uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia na polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za rok 1950. Opublikowana lista laureatów obejmuje dzieła literackie, kinematograficzne, muzyczne, malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne oraz sceniczne utwory dramatyczne, operę i balet.

Odnieszone Nagrodą Stalinowską utwory odzwierciedlają ofiarną pracę milionów robotników, kolchozników i inteligencji radzieckiej wznoszących gmach komunizmu; walkę narodu radzieckiego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, walkę o pokój na całym świecie.

Nagrodzone utwory są wyrazem wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej, który stanowi jeden z najbardziej dobitnych przejawów wyższości ustroju socjalistycznego.

W dziedzinie PROZY pierwszej nagrodę przyznano F. GLADKOWI za powieść pt. „Wolnica” poświęconą ciężkiej doli ludu rosyjskiego w latach jego walki przeciwko caratowi, obszarnikom i kapitalistom, oraz G. NIKOLAJEWIE za powieść pt. „Żniwa”, ilustrującą życie i rozkwit radzieckiej wsi kolchozowej i twórczą pracę jej ludu.

W dziedzinie POEZJI Nagrodę Stali-

Zwiększenie wymiany handlowej radziecko-bułgarskiej

MOSKWA. (PAP). W Moskwie podpisano protokół o wymianie towarowej na r. 1951 między ZSRR a Bułgarią. Protokół przewiduje poważne zwiększenie wymiany towarowej w porównaniu z r. 1950.

II rocznica umowy o współpracy radziecko-koreańskiej

MOSKWA. (PAP). — Prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone przypadającej dnia 17 bm. drugiej rocznicy podpisania umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

„Prawda” zamieszcza artykuł wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena. Autor podkreśla, że ogromna pomoc gospodarcza i kulturalna okazana przez rząd radziecki, przez generalissimusa Stalina narodowi koreańskiemu, pomogła mu wytrwać w nierównej walce z amerykańskimi interwentami i bandami lisynmanowskimi w pierwszych miesiącach wojny, a następnie

Manifestacje przyjaźni dla Polski w NRD

BERLIN. (PAP). — Uroczystości Między przyjaźni niemiecko-polskiej w NRD trwają nadal.

W Wernigerode (Saksonia — Anhalt) odbyła się wielka manifestacja ludności na rzecz przyjaźni niemiecko-polskiej.

Założ hut „Quedlinburg” i „Thale” rozpoczęły współzawodnictwo w akcji werbowania nowych członków do Niemieckiego Tow. Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Polscy bojownicy o wolność solidaryzują się z walką ludu hiszpańskiego

Polski Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił deklarację, w której w imieniu 400.000 rzeszy członkowskiej Związku gorąco podrażnia lud hiszpański walczący o chleb, wolność i pokój przeciwko frankistowskiemu ustrojowi głodu, nędzy, ucisku i wojny.

„Nieugięty lud La Passionarii i bohaterskich obrońców Madrytu — czytamy — w boju strajku robotników Barcelony i innych miast Hiszpanii, daje wyraz swej nienawiści wobec barbarzyńskiego reżimu Franco.

Reflektorem po Trizonii

POTWÓR I ŁASKA

Oswald Pohl, b. generał SS, siedzi w więzieniu w Landsbergu, oczekując wykonania wyroku. Nawet władze amerykańskie — choć realizując zbrodnia politykę przygotowań do agresji, choć w pełni solidaryzują się z hitlerowskimi zbrodniarzami, choć rade by wszystkich ludobójców obdarzyć wolnością — nie ośmieliły się na listę „uśkokawionych” wciągnąć Oswalda Pohla. Na razie odroczyły wykonanie wielokrotnie już odrzucanego wyroku śmierci. Zbyt straszliwa i zbyt niezaprzeczalna suma zbrodni ciąży na tym przestępcy, aby nawet władze USA mogły zdecydować się już dziś na „amnestię” całkowitą, nie ryzykując zarazem pęknięcia struny cierpliwości ludzkiej, drastycznie napiętej po wszystkich ostatnich „zwolnieniach”.

Oswald Pohl nie należy do tych zbrodniarzy, którzy jak Krup, czy Guderian szerzyli mord i zniszczenie za biurka koncernowego, czy spoza map „Oberkommando der Wehrmacht”. Bezpośrednio — w „akcji”, w „młokrej robotce” — zdobywał Oswald Pohl rangę generała SS...

Nie była to ranga „honorowa”, jaką zazwyczaj przyznawano dygnita-

nowską pierwszego stopnia otrzymali: A. MALYSZKO za zbiór wierszy pt. „Za błękitnym morzem”, S. SZCZIPACZOW za poemat pt. „Pawlik Morozow” oraz S. MARZAK za zbiór wierszy dla dzieci.

W dziedzinie DRAMATURGII odznaczono 7 prac. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał A. SUROW za sztukę pt. „Świt nad Moskwą”, A. SZTEIN za sztukę pt. „Flaga admirała” oraz I. MOSASZWILI za sztukę pt. „Zatopione kamienie”. Nagrodą trzeciego stopnia odznaczono A. KORNIJCZUKA za sztukę pt. „KALINOWY GAJ”, K. KRAPIWE za sztukę pt. „Skowronki śpiewają”, M. DIAKONOWA za sztukę pt. „Wesele z posagiem” oraz J. CZEPURINA za sztukę pt. „Sumienie”.

W dziedzinie KRYTYKI LITERACKIEJ I HISTORII SZTUKI odznaczono dwie prace. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał D. BŁAGÓJ za książkę pt. „Wspomnienie szlaku Puszki”, a nagrodę trzeciego stopnia otrzymał W. ORŁOW za książkę pt. „Rosyjscy szermierze oświecenia w latach 1790—1800”.

W dziedzinie KINEMATOGRAFII FA BULARNEJ odznaczono 10 filmów. Wy mienili tutaj należy film pt. „TAJNA MISJA” (reż. M. Romm), film pt. „DALEKO OD MOSKWY” — osnuty na tle

powieści Ażajewa (reż. A. Stolper), film pt. „SPISEK BANKRUTÓW” (reż. M. Kolotorow). Nagrodą Stalinowską odznaczono również filmy: „MUSSORGSKI” (reż. G. Roszał), film „ZUKOWSKI” (reż. W. Pudowkin) i film pt. „ALEKSANDER POPOW” (reż. G. Rapoport). Z innych nagrodzonych filmów wymienić należy film pt. „WESOŁY JARMARK” (reż. I. Pyriew), „SMIALI LUDZIE” (reż. K. Judin). Pierwszą na grody wyróżniono również film pt. „WYZWOLONE CHINY” w reżyserii S. Gerasimowa.

Należy zaznaczyć, że wśród odznaczonych za ten film Nagrodą Stalinowską znajdują się obok filmowców radzieckich działacze młodej kinematografii chińskiej m. in. operator Siui Siao-bin i kompozytor He Szi-teh.

W dziedzinie KINEMATOGRAFII DO KUMENTARNEJ odznaczono 9 filmów.

W dziedzinie MUZYKI Nagrodę Stalinowską otrzymał m. in. D. KABAŁEWSKI za muzykę do opery „Rodzina Tarasa” osnutej na tle znanej powieści Gorbatawa pt. „Dusze nieujarzmione”, kompozytor J. MEJTUS za muzykę do opery pt. „Młoda Gwardia”, kompozytor L. STIEPANOW za muzykę do opery „Iwan Bołotnikow i G. ERNESAKS za muzykę do opery „Wybrzeże burz”.

W dziedzinie PIEŚNI odznaczono kompozytorów A. Aleksandrowa, K. Korcz mariowa, W. Makarowa, W. Muradelli i S. Tulikowa.

Za DZIAŁALNOŚĆ KONCERTOWĄ odznaczono pianistkę T. Nikołajewą, śpiewaczkę Z. Dołuchanową, dyrygenta azerbejdżńskiego — Niaz, wiołonce listę — N. Rostropowicza, młodego skrzypki I. Bezrodnego, recytatorów — S. Koczarian i W. Popowa, Dyrektora orkiestry — A. Petrasiana.

W dziedzinie MALARSTWA Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano grupie plastyków z B. Johansonem na czele za obraz przedstawiający wystąpienie Lenina na III Zjeździe Komsoomu. Lista artystów odznaczonych za dzieła malarstwa obejmuje 23 osoby.

Szpiedzy amerykańscy, dywersanci i spekulanci Proces kierowników sekty „Świadków Jehowy”

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się proces 7 kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy” — oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, działalność wywrotową i spekulacje walutowe.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Edward Kwiatosz — przewodniczący sekty w Polsce, Wilhelm Scheider — wiceprzewodniczący, Harald Hof — sekretarz sekty, Władysław Jędrza — skarbnik i „kaszodzię”, Władysław Sukienik — skarbnik krakowskiego zboru sekty, Jan Liczek — przewodniczący zboru łódzkiego i Natfali Glasberg — „kaszodzię”.

Jak wynika z przewodu sądowego, międzynarodowa sekta „Świadków Jehowy”, kierowana przez centralę w USA, podporządkowana rozkazom imperialistów amerykańskich, z ich polecenia prowadziła w kraju podstępny dywersyjny robotę, zmierzającą do

obalenia ustroju Polski Ludowej. Szpiegostwo i wroga, antypokojna propaganda były głównymi środkami jakimi posługiwała się sekta, wykonując polecenia swych amerykańskich mocodawców.

Oskarżeni zbierali wiadomości szpiegowskie o dyslokacji jednostek wojskowych, o obiektach przemysłowych, produkcji, o zagadnieniach wewnętrzno-politycznych itp. Informacje te przekazywane były amerykańskiemu ośrodkowi wywiadowczemu w Brooklynie, gdzie mieścił się międzynarodowy zarząd sekty. Z Brooklynu oskarżeni otrzymywali szczegółowe instrukcje prowadzenia wywiadu i działalności wywrotowej.

Oskarżeni nawotywali do zerwania sojuszu z ZSRR, dążyli do osłabienia siły obronnej Państwa, występowali przeciwko reformom społecznym, spółdzielczości produkcyjnej, socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, nawotywali do niepłacenia podatków, bojkotowania zarządzeń władz itp.

Wypełniając skrupulatnie rozkazy amerykańskich podżegaczy wojennych, kierownictwo sekty w Polsce wykorzystywało perfidnie pobudzany przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używając ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przygotowywali zakonspirowanie całej sekty, nadając jej

W dziedzinie GRAFIKI nagrodę przyznano zespołowi karykaturzystów — „Kukryniksy” (M. Kuprianow, P. Kryłow i M. Sokoł) za serię rysunków pt. „Podżegacze wojenni” oraz ilustracje do powieści Gorkiego „Matka”.

W dziedzinie RZEZBY odznaczono 9 osób. Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano m. in. rzeźbiarzowi S. Merkurowi i architektowi R. Izraelianowi za monumentalny pomnik — „Józef Stalin” w Erywaniu.

W dziedzinie ARCHITEKTURY odznaczono 24 osoby

W dziedzinie SZTUKI TEATRALNEJ nagrodę pierwszego stopnia przyznano zespołowi Teatru Małego w Moskwie za wystawienie sztuki Wiszniewskiego pt. „Niezapomniany rok 1919”.

W dziedzinie SZTUKI OPEROWEJ odznaczono około 70 dyrygentów, reżyserów i artystów operowych,

W dziedzinie SZTUKI BALETOWEJ nagrodzono zespół Gruzjińskiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Gorda”, zespół Łotewskiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Sakta wolności” oraz zespół Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Ali-Baty”.

Porządek dzienny obrad Wielkiej Czwórki nie może być narzucony przez państwa zach. stwierdza wicemin. Gromyko

PARYŻ (PAP). Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu w dniu 16 bm. toczyły się dokoła zaproponowanego w dniu poprzednim przez Jessupa (USA) sformułowania dwóch punktów porządku dziennego obrad Rady Ministrów Spraw Zagr.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłowali zamaskować istotny sens tego sformułowania, dążącego do uniknięcia dyskusji nad najważniejszymi problemami międzynarodowymi i wykazać, że sformułowanie to po-

Paryż nadal bez komunikacji Strajki i drożyzna w krajach kapitalistycznych w wyniku polityki zbrojeń

Nieustanny wyścig zbrojeń, prowadzony przez kraje należące do bloku amerykańskiego, powoduje wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w tych krajach oraz stałe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących.

PARYŻ (PAP). W połowie marca ogłoszono we Francji drugą z kolei w rb. podwyżkę cen benzyny i gazet. Rada miejska Paryża postanowiła podwyższyć cenę wody o 10 franków na m. sześć. Obutwie i wyroby skórzanego podróżnego ostatnio o 15 proc.

Strajk pracowników metra i autobusów paryskich, którzy domagają się podwyżki płac, trwa w dalszym ciągu. W sobotę na miasto nie wyjechał ani jeden autobus, zaś z 450 pociągów metra kursowało zaledwie 15.

BERLIN (PAP). W ciągu ostatniego półrocza indeks cen surowców w Niemczech Zach. wzrósł przeciętnie o 22 proc. W tymże okresie cena wełny wzrosła o 23 proc., skór — o 28 proc., cementu — o 12 proc., benzyny o 20 proc. i materiałów budowlanych — o 13 proc. Jak donosi agencja ADN, „parlament” z Bonn postanowił podnieść cenę zboża o 25—30 proc.

LONDYN (PAP). W zmarshallizowanej Anglii drożyzna gwałtownie wzrasta. Według doniesienia agencji Telepress, władze angielskie opubi-

kowały ostatnio rozporządzenie o podwyższeniu cen szeregu towarów, jak np. herbaty o 10 proc., konfekcji męskiej — o 15—20 proc., bielizny damskiej — o 20 proc., naczyń kuchennych — o 20 proc. itp.

W związku z toczącą się obecnie w Londynie rozprawą sądową przeciwko 7-mu dokerom, oskarżonym o organizowanie „nielegalnych” strajków, w porcie londyńskim wybuchł strajk ponad 9.400 robotników portowych, którzy protestują przeciwko tej rozprawie. W wyniku strajku wiele okrętów nie zostało załadowanych.

SZTOKHOLM (PAP) 12 b.m. rząd szwedzki wyraził zgodę na ponowną podwyżkę cen chleba i wyrobów mącznych, wieprzowiny, wołowiny, wędlin, czekolady i in. Szwedzkie koła gospodarcze nie ukrywają, że zwykła cen oraz wzrost kredytów na cele wojenne doprowadzą do inflacji.

KOPENHAGA (PAP). Od 15 b.m. podwyższone zostały w Danii ceny chleba i wyrobów mącznych, ceny opału, gazu, komornego, cukru, czekolady i konfekcji. Podwyżka wyniosła od 4 do 15 proc.

porządek dzienny nie zostanie ustalony. W związku z tym — oświadczył Gromyko — pragnę zwrócić uwagę p. Daviesa, że język taki odpowiedni jest — być może — na nie których naradach w rodzaju bruk-selskiej sesji Rady bloku północno-atlantycznego, lecz nie jest to język odpowiedni w rokowaniach z udziałem przedstawicieli Zw. Radzieckiego. Porządek dzienny, który mamy opracować, powinien stać się wynikiem uzgodnienia stanowisk wszystkich uczestników narad, a nie wynikiem postawienia takich czy innych warunków przez W. Brytanię lub grupę mocarstw.

Odpowiadając na zapytanie Daviesa, jakie są życzenia delegacji radzieckiej, Gromyko odpowiedział: Delegacja ZSRR pragnie wpisania do porządku dziennego jako oddzielnego punktu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu, który by przewidywał rozpatrzenie przez Radę Ministrów zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Na tym polega istota rzeczy i nie można jej ukryć za żadnymi mglistymi i bez treściwymi sformułowaniami, proponowanymi przez przedstawicieli trzech mocarstw.

Minister Stanisław Skrzyszewski

16 bm. dr Stanisław Skrzyszewski został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Stanisław Skrzyszewski urodził się w 1901 r. w Nowym Sączu. Ojciec jego był maszynistą kolejowym.

Studia filozoficzne matematyczne ukończył na U. J. w Krakowie, uzyskując tytuł doktora filozofii.

Juz w szkole średniej bierze czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. W czasie okupacji przebywał w Zw. Radzieckim. W r. 1945 wchodził w skład prezydium Zarządu Głównego Zw. Patriotów Polskich, z którego ramienia organizuje polskie szkolnictwo w ZSRR dla uchodźców.

W r. 1944 zostaje powołany na członka PKWN i kieruje resortem oświaty. W Rządzie Tymczasowym obejmuje tekę ministra Oświaty. W r. 1945 zostaje mianowany ambasadorem R. P. w Paryżu; był członkiem delegacji polskiej na konferencję pokojową. W r. 1947 wraca z Paryża do Polski i obejmuje tekę ministra Oświaty. W lipcu 1950 zostaje wice-ministrem spraw zagranicznych. Na pierwszym zjeździe PPR zostaje wybrany członkiem KC PPR. Po zjednoczeniu partii robotniczych jest członkiem KC PZPR

reprezentowała najodpowiedniejszą formę polityki zagranicznej Niemiec”.

W istocie, „kanclerz” Adenauer, składając oświadczenie na temat organizacji „służby dyplomatycznej”, potwierdził przypuszczenia swego organu prasowego. Nowe ministerstwo zorganizowane będzie — jak powiedział — „w myśl tradycji reprezentowanych przez Wilhelmstrasse”. Tradycje to głębokie, bo od Bismarcka, poprzez Ribbentropa aż po Mac Cloy’a, tj. — za przeproszeniem — Adenauera... Każdy to rozumie. Niepodobna jednak zrozumieć, na jakiej podstawie „kanclerz” zapewniał, że przedwojenne MSZ „nie było nigdy instytucją hitlerowską”? Czyżby miało się nią stać dopiero teraz? Co prawda, Adenauer bywa w swej chudej gębce głośnym „bardziej katolicki, niż papież”, niewątpliwie więc pokaże odpowiednią „klasę”.

Tym bardziej, że nie będzie miał kłopotów ze współpracownikami. „Frankfurter Rundschau” donosi, że jeszcze w rb. brytyjski Wysoki Komisarz ulaskawi 230 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, przebywających dotychczas — niestety, niestety — w więzieniach brytyjskiej strefy okupacyjnej. Idzie tu zapewne o to, aby „personal dyplomatyczny” nowego MSZ nie składał się wyłącznie z

przestępców, uwolnionych przez władze amerykańskie.

AMERYKAŃSKIE SS

„Die Neue Zeitung”, organ oficjalny amerykańskich władz okupacyjnych — ta sama gazeta, która z radością donosiła o wskrzeszeniu „Stahlhelmu” — podaje, że z USA przybędą wkrótce do Niemiec Zachodnich nowe amerykańskie jednostki wojskowe, tzw. „oddziały Renger”. Nowości tych oddziałów polega na tym, że — jak stwierdza dziennik — wyszkolono je według metod, które stosowała na terenach okupowanych przez hitlerowców osławiona dywizja „SS-Brandenburgien”. Dywizja ta wyspecjalizowała się w akcjach przeciwsabotażowych i w terroryzowaniu ludności cywilnej. Tyle, mniej więcej, organ oficjalny...

Jeśli o nas idzie, sądzimy, że Alfred Krupp na czele dyrektorów swego koncernu oraz personel kierowniczy I. G. Farben — to także „ludność cywilna”. Ponieważ jednak trudno przypuszczać, aby taka właśnie „ludność” dopuszczała się sabotażów, w produkcji zbrojeniowej, misja „oddziałów Renger” polegać będzie zapewne na biciu robotników, pragnących pracować na rzecz pokoju, a nie wojny.

Metody — i tradycje hitlerowskie znajdują widzięcznych naśladowców.

Jak z tego jednak widać, sama już „konieczność” sprowadzania oddziałów specjalnych świadczy najwyraźniej o rzeczywistych nastrojach ludności zachodnio-niemieckiej. Może to źle się skrupić nie tylko na Kruppie, ale i na protektorach Krup-pa.

ATLANTYCKA MAGIA



Truman: Proszę wybaczyć drobne niedopatrzenie, to miał być gołąb pokoju.

(„Dikobraz”)

Z wędrówek korespondenta

Wiosna starego Gdańska

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w marcu
„Któż, jeśli nie jest lotrem i kłamcą, może zaprzeczyć, że
w Polsce wre praca nad odbudową miast i wsi”.

Bolesław Bierut. Z przemówienia na VI Plenum KC.

Wzbierająca wiosennymi roztopami
poprzez wieki naszej historii toczyła
swe wody od Baraniej Góry ku Bał-
tykowi — Wisła — kolebka polsko-
ści.

Rozlewając się szerokimi koryta-
mi: powodzi, daria i porywała rokrocz-
nie najurodzajniejsze, najcenniejsze,
pokłady gleby. Porywała i toczyła
hen, ku ujściu, aby tam straciwszy
wiosenny rozpęd, otwierając szeroko
ramiona na powitanie morza, wypu-
ścić z nich zagrabione dobro. Tu, w
dolinym swym biegu oddawała wszy-
sko to, co zagrabiała ziemiom, górno-
ści.

I tak oto w delcie ujścia narastały
najcenniejsze składowiska glębowe, zra-
bowane w całym dorzeczu — tak oto
tu kumulował się skarbiec urodza-
ju — Żuławy.

Poprzez wieki naszej historii pły-
nęły Wisłą ku Bałtykowi galary cięż-
kie od złotej pszenicy sandomierskiej,
dyle i bale masztowe, spływały tra-
wami, ku ujściu, aby tam straciwszy
wiosenny rozpęd, otwierając szeroko
ramiona na powitanie morza, wypu-
ścić z nich zagrabione dobro. Tu, w
dolinym swym biegu oddawała wszy-
sko to, co zagrabiała ziemiom, górno-
ści.

Płynęły galary z wszelakim dobrem
do Gdańska, który zbrojny Kazimie-
rzowski przywilejami królewskimi,
monopolizował handel morski i pie-
czę nad morską żegluga.

Peczniaki na pośrednictwie kabzy
gdańskich mieszczan, porastało
kupiectwo w pierze i w złoto. Jak
na żuławskich madach najtęższą
ziemię — tak tu, w Gdańsku, odkła-
dała Wisła i gromadziła zasoby pol-
skiego majątku.

Rosł Gdańsk beczennych polskich
zabytków architektonicznych, stary,
koronkowy Gdańsk czelozowanych ka-
mieniczek, kunsztownych zegarów,
rzeźbionych mebli, zdobnych przed-
prozy, krążanków i strzelistych wie-
życzek.

Piękny i zamożny Gdańsk, po któ-
ry raz po raz wyciągała się łapa za-
bory.

„Zakon Krzyżacki nie tylko umiał
przez gwałt i z pogardzeniem prawnych
stosunków podbijać kraj, potrafił też
to, co zagarnął na drodze umów za-
chować” — oto co pisał historyk Gdańska,
Simson.

Umiał zakon — umieli Prusacy —
nie umieliśmy my wyzyskać i utrwa-
lić po wieki naturalnego położenia i
tak ważnej dla nas strategicznej i go-
spodarczo strażnicy portowej Wisły i
Bałtyku.

Długie i burzliwe koleje przecho-
dziło miasto, tętniąca Wisła nieroz-
dzielnie związana z sercem Polski —
Warszawa.

Rzeźbił jego oblicze feudalizm. Rze-
źbił kapitalizm i lata wojny świato-
wej. Wersalski traktat spłodził tu
twór sztuczny i oderwany od natural-
nego zaplecza — stworzył Wolne Mi-
asto, które w zarodku swym nosiło
już zarzewie przyszłych konfliktów.

Wystarczy, które rozbrzmiały w 1914
roku w Sarajewie — tragicznym e-
chem historii, echem nowej wojny
światowej rozbrzmieć miały w Gdań-
sku. W ogniu wystrzałów, którymi bo-
haterska załoga Westerplatte odpowia-
dała hitlerowskiemu krążownikowi
„Gneisenau” — gasła przeszłość.

Nową erę obieścił dopiero salwy
ofensywnej wojny radzieckiej II Fron-
tu Białoruskiego, które pod wodzą
obecnego ministra Obrony Narodowej
Polski — Marszałka Rokossowskiego
— przełamały umocnienia Prus
Wschodnich i taktycznym klinem, roz-
dzielającym hitlerowską obronę lłmi
Gdyni i Gdańska — przetrwały na ku
Bałtykowi.

30 marca 1945 r., po tygodniach krwa-
wych i zwycięskich bojów, Gdańsk był
wolny i naprawd.

W dymach bitewnych, w łunach po-
żarów, trawiących opustoszałe mi-
asto, w ruiny i zgłiszczą wkraczało No-
we.

Muzeum Rozwoju Nauki
ma powstać w Polsce

Konferencja na temat popularyza-
cji wiedzy, zorganizowana przez Pod-
sekcję Popularyzacji Wiedzy I Kon-
gresu Nauki Polskiej odbywa się w
Warszawie.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

W toku dyskusji zgłoszony został
m. in. bardzo interesujący wniosek o
utworzenie przy przyszłej Akademii
Nauk — „Muzeum Rozwoju Nauki”,
które miało by dokumentować odpo-
wiednimi eksponatami walkę uczo-
nych postępujących w przeszłości o
rozwoj nauki, a dalej — związek na-
uki z życiem, doniosłą społeczną rolę
nauki, wreszcie — „mechanizm” na-
ukowej twórczości.

Świecił się triumf polskiej postępo-
wej myśli politycznej: Gdańsk i Zu-
ławy wracały do Polski na zawsze.

Był mroźny i surowy styczeń 1947
roku, gdy wędrując po gruzach Gdań-
ska, zabłądziliśmy w staromiejską
dzielnice. Pustka, ruina i omentarzy-
sko gruzów — oto, co powitało nas w
miejscu świetnym ongiś zabytkami
dumnej przeszłości.

„Ongiś dzielnica-muzeum, dziś rozpa-
czliwe, zjeżdżające pustką, znane jak-
że boleśnie tym z mieszkańcami War-
szawy, którzy widzieli Starówkę — pi-
saliśmy wstrząśniętą wyprawą zniszcze-
nia. „Życie” 13.1.47 r. — „Dwa Gdańsk”.

Rzeczywiście. Dziwnymi kolejami
historii sprężył się losy Gdańska i
Warszawy. Tu i tam zniszczenia wo-
jenne zrównały miasta nieomal cał-
kowicie, niszcząc najcenniejsze dzie-
lnice zabytkowe.

Warszawa zniszczona została w 75
proc., Gdańsk — w 60 proc. W śród-
mieściu jednak gdańskim, zamienio-
nym na pustynię, ocalało zaledwie 10
proc. budynków. Ofiarą zniszczeń pa-
dio 6.000 budynków, całkowite zró-
nanych z ziemią i tylko 1.300 zniszczo-
nych częściowo, nadawało się po wy-
zwoleniu do odbudowy.

I oto w Gdańsku — jak w War-
szawie — u fundamentów odbudowy le-
gła świadoma, odważna myśl politycz-
na. Tak jak do Warszawy stolicę,
tak do Gdańska wbrew trudnościom
zdecydowano przenieść wojewódzkie
władze i cały związek z nimi aparat
administracyjny, mimo że pobliska
Gdynia zniszczona była zaledwie w
17 proc.

Dalekowszerna decyzja, wbrew o-
portunistycznym koncepcjom, wbrew
trudnościom i wbrew łatwiznom —
zatriumfowała.

Gdańsk — stolica województwa;
Gdańsk — port i miasto, jak War-
szawa, stolica Polski, począł się odr-
żać.

Stary, historyczny Gdańsk feudal-
ny był miastem klas i warstw domi-
nujących w owym okresie. Był prze-
de wszystkim miastem zamożnego
patrycjatu miejskiego, szlachty i moż-
nego duchowieństwa.

Narastałemu wokół starego trzo-
nu Gdańskowi epoki kapitalizmu na-
dawały swoiste piętno ówczesne war-
stwy uprzywilejowane: przemysłow-
cy i kupcy, bogaci armatorzy i po-
średnicy oraz urzędnicy, senacka
władza „Wolnego Miasta”.

Nowy Gdańsk, wyrastający na gru-
zach starego, nawiązujący do jego
najchwałobniejszych tradycji naro-
dowych, musiał stać się miastem no-
wego okresu — miastem klasy robot-
niczej.

I oto znów — spłotył się ze sobą
losy Warszawy i Gdańska — związa-
nych tętniąca Wisły.

„Niszcząc zakłady przemysłowe
Warszawy, okupant hitlerowski ni-
szczył systematycznie klasę robot-
niczą naszej stolicy... Naczelny o-
bowiązek i zadaniem władzy lu-
dowej jest uczynić wszystko, aby
przyczynić klasie robotniczej jej
przodującą rolę... Nie można wy-
pełnić tych zadań bez szybkiej od-
budowy i rozbudowy fabryk, bez
stworzenia nowej, potężnej bazy
przemysłowej w stolicy...” — mówił
Prezydent Bierut, referując wytycz-
ne 6-letniego planu odbudowy
Warszawy.

Nowy Gdańsk, aby nierozdzielnie
mógł być po wieki związany z losami
narodu, musiał stać się miastem
klasy robotniczej — przodującej siły
narodu.

U fundamentów odbudowy i prze-
budowy Gdańska legła więc wielko-
przemysłowa baza ekonomiczna —
kuźnia proletariatu nadmorskiego:
stocznie. Poza ważnym gospodarczo
znaczeniem wielkiego przemysłu o-

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

W toku dyskusji szeroko omówiono
nowe metody i środki popularyzacji
nauki, aby trafić i zainteresować szer-
okie masy ludowe. (m)

krętowego, którego w takiej skali ni-
gdy w historii naszej nie posiadali-
my, rozbudowane stocznie gdańskie
kształtować będą nowe oblicze Gdań-
ska.

Robotnik stocznioy i inżynier, spa-
wacz, niter i majster okrętowy —
nowi obywateli wolnego Gdańska —
wyciągnęli rękę do warszawskiego
murarza i nauczyciela, do metalowca
z Woli i lekarzki z Żoliborza — no-
wych gospodarzy Warszawy.

Ulubione kłamstwo wroglej nam
propagandy zagranicznej stanowi te-
za, że odbudujemy tylko i wyłącznie
Warszawę. Wędrując starym sła-
kiem gdańskim, tym samym, którym
wędrowaliśmy w styczniu 1947 roku
— poprzez Stare Miasto, przez stocz-
nię, przez Nowy Port wspominaliśmy
dną minione i zdumionymi oczyma
wodziłiśmy wokół — wspominając
łgarstwa najmiegebów.

Wśród dawnych ruin, zgłiszcz Gdań-
ska rośnie nowe, Stare Miasto. Z pię-
tyzmem odbudowuje się zabytkowe
kamieniczki. Centralna ulica Staro-
miejska, wiodąca do Ratusza, którego
szczyt zdobi statuetka Zygmunta Au-
gusta — ulica Długa powstała już z
gruzów. Prace przeprowadzone tutaj,
przypominają robotę, wykonaną na
Nowym Świecie w Warszawie. Dom
za domem, fasada za fasadą zrekon-
struowano zabytkowe kamieniczki.
Piwna, Garbary, Ogarna — stare uli-
czki wyrastają na nowo z bezdroży
zgłiszcz.

Powalony przed laty Gdańsk sta-
nął już na nogi i krzepnie. Rośnie no-
wa dzielnica uniwersytecka, w której
znajdą pomieszczenie Akademia Me-
dyczna, Wyższa Szkoła Sztuk Plasty-
cznych, Wyższa Szkoła Handlu Mor-
skiego i Politechnika.

Może dlatego, że w notatce zatytu-
łowanej „Odpowiedź na odpowiedź”
Centralnego Zarządu PGR, umiesz-
czonej w „Życiu” dn. 24.II br., zarzu-
diliśmy tej instytucji zrutynizowany
biurokratyzm — otrzymaliśmy przed
paru dniami z Centralnego Zarządu
PGR pismo, będące zaprzeczeniem
nie tylko zrutynizowanej biurokracji,
lecz nawet przyjętej w listach urzęd-
owych „a także prywatnych, formy.
Mianowicie nie podpisane przez ni-
kogo.

Do tego osobliwego anonimu dołą-
czony był raport inspektora kontroli
Centralnego Zarządu PGR. Ow in-
spektor był na terenie województwa
olsztyńskiego i w ciągu 4 (słownie —
czterech) dni „odkrył” gospodarstwo,
o którym w artykule „Na mazurskim
szlaku” pisałem. Stwierdził że nazy-
wa się ono nie Ludwikowo, lecz Elż-
biecin, przeprowadził tam lustrację,
przekonał się, że sytuacja od czasu
mojej tam w końcu listopada ub. ro-
ku bytności nie uległa poprawie i
wynosił z faktów właściwe wnioski.

Wnioski ujęte są w szereg propo-
zycji. M. in. inspektor proponuje u-
dzielić napomnienia dyrektorowi ze-
spółu; zdegradować i przenieść na
stanowisko brygadzysty polowego do-
tychczasowego kierownika PGR Elż-
biecin; wsząć dochodzenie w zwią-
ku z marnotrawną gospodarką mate-
rialami pędnymi i traktorami itd. itd.

Czy była więc zrutynizowana bio-
rokracja, czy jej nie było?

W artykule 14 grudnia ub. r. pi-
sałem, że gospodarstwo zwiadałem
w towarzystwie odpowiedzialnego
pracownika Komitetu Wojewódzkiego
Partii. Pisałem również, że moi to-
warzysze stwierdzili, że się w go-
spodarstwie dzieje, spisałi protokół.

W tym stanie rzeczy jest wykluczo-
ne, by dyrektor Okręgu, do którego
zespół Elżbiecin należy, nie wiedział
lub nie mógł się dowiedzieć, o jaki
zespół czy gospodarstwo chodziło w
raporcie. W towarzystwie odpowie-
dzialnych pracowników Komitetu
Wojewódzkiego zwiadałem tylko dwa
gospodarstwa, z których jedno nie
nasuwało poważnych zastrzeżeń.

Wystarczył by dyrektor Okręgu
PGR zatelefonował do Komitetu Wo-
jewódzkiego ażeby rzecz wyjaśnić.

Wreszcie — trzy.

W notatce pt. „Odpowiedź na od-
powiedź...” wspominałem o protoko-
łach Wojewódzkich Rad Narodowych,
dotyczących traktowania robotników
sezonowych w niektórych gospodar-
stwach PGR. Są to sprawy zbliżone
do tych, o których mowa w artykule
„Na mazurskim szlaku”. Protoko-
łów tych jest dużo. Centralny Zarząd
w sprawie tej głosu nie zabrakł. Po-
nieważ milczy — wolno sądzić, iż nie
chcę wracać do spraw minionych,
ma pełną gwarancję, iż w roku bie-
żącym będzie na tym odcinku wszy-
stko w porządku.

Bo Polska Ludowa dała w ostat-
nich latach PGR-om na cele socjalne
sumy olbrzymie.

Sumy te — ufamy — zostały wy-
gospodarowane w całości, celowo i
rozumnie.

Wreszcie — trzy.

W notatce pt. „Odpowiedź na od-
powiedź...” wspominałem o protoko-
łach Wojewódzkich Rad Narodowych,
dotyczących traktowania robotników
sezonowych w niektórych gospodar-
stwach PGR. Są to sprawy zbliżone
do tych, o których mowa w artykule
„Na mazurskim szlaku”. Protoko-
łów tych jest dużo. Centralny Zarząd
w sprawie tej głosu nie zabrakł. Po-
nieważ milczy — wolno sądzić, iż nie
chcę wracać do spraw minionych,
ma pełną gwarancję, iż w roku bie-
żącym będzie na tym odcinku wszy-
stko w porządku.

Bo Polska Ludowa dała w ostat-
nich latach PGR-om na cele socjalne
sumy olbrzymie.

Sumy te — ufamy — zostały wy-
gospodarowane w całości, celowo i
rozumnie.

Wreszcie — trzy.

W notatce pt. „Odpowiedź na od-
powiedź...” wspominałem o protoko-
łach Wojewódzkich Rad Narodowych,
dotyczących traktowania robotników
sezonowych w niektórych gospodar-
stwach PGR. Są to sprawy zbliżone
do tych, o których mowa w artykule
„Na mazurskim szlaku”. Protoko-
łów tych jest dużo. Centralny Zarząd
w sprawie tej głosu nie zabrakł. Po-
nieważ milczy — wolno sądzić, iż nie
chcę wracać do spraw minionych,
ma pełną gwarancję, iż w roku bie-
żącym będzie na tym odcinku wszy-
stko w porządku.

Bo Polska Ludowa dała w ostat-
nich latach PGR-om na cele socjalne
sumy olbrzymie.

Sumy te — ufamy — zostały wy-
gospodarowane w całości, celowo i
rozumnie.

Wreszcie — trzy.

W notatce pt. „Odpowiedź na od-
powiedź...” wspominałem o protoko-
łach Wojewódzkich Rad Narodowych,
dotyczących traktowania robotników
sezonowych w niektórych gospodar-
stwach PGR. Są to sprawy zbliżone
do tych, o których mowa w artykule
„Na mazurskim szlaku”. Protoko-
łów tych jest dużo. Centralny Zarząd
w sprawie tej głosu nie zabrakł. Po-
nieważ milczy — wolno sądzić, iż nie
chcę wracać do spraw minionych,
ma pełną gwarancję, iż w roku bie-
żącym będzie na tym odcinku wszy-
stko w porządku.

Bo Polska Ludowa dała w ostat-
nich latach PGR-om na cele socjalne
sumy olbrzymie.

Sumy te — ufamy — zostały wy-
gospodarowane w całości, celowo i
rozumnie.

Wreszcie — trzy.

W notatce pt. „Odpowiedź na od-
powiedź...” wspominałem o protoko-
łach Wojewódzkich Rad Narodowych,
dotyczących traktowania robotników
sezonowych w niektórych gospodar-
stwach PGR. Są to sprawy zbliżone
do tych, o których mowa w artykule
„Na mazurskim szlaku”. Protoko-
łów tych jest dużo. Centralny Zarząd
w sprawie tej głosu nie zabrakł. Po-
nieważ milczy — wolno sądzić, iż nie
chcę wracać do spraw minionych,
ma pełną gwarancję, iż w roku bie-
żącym będzie na tym odcinku wszy-
stko w porządku.

Rośnie i rozbudowuje się Gdańsk
naturalnym prawem zdrowego roz-
woju, grawitując ku Gdyni, związa-
nej z nim niezliczonymi węzłami spo-
łecznego i gospodarczego współżycia.

Rośnie wiązany z nią coraz to nowy-
mi połączeniami komunikacyjnymi.
42 pary pociągów podmiejskich ru-
chu osobowego, linie autobusowe i
trolleybusowe uzupełniają szybkobież-
ną, nową koleją elektryczną. Pierwszy
odcinek tej kolei oddano do użytku
już 2 stycznia br. Dalsze uruchomi
Plan 6-letni.

Rośnie Gdańsk i rośnie Gdynia.
Rosną i rozbudowują się miasta —
dzielnice, leżące na 30 kilometrowej
trasie, łączącej z sobą te dwa wiel-
kie centra Wybrzeża. Rośnie Wrzeszcz
— Oliwa — Sopot — Orłowo.

Lata, które przyjdą, cementując
coraz silniej ognia tych dzielnic, z
biegiem czasu zwiążą je w potężny,
naturalny ośrodek portowo-przem-
ysłowy. W trójmieście — jak nazywają
je już miejscowi ludzie.

Wzbierająca wiosennymi roztopami
od wielokrotności swe wody od Bara-
niej Góry ku Bałtykowi — Wisła —
kolebka polskości. Toczy od Beski-
dów przez Warszawę do Gdańska.

Echem twórczej pracy rozbrzmie-
wają jej brzozy. Tętnią życiem mury
Warszawy — grają na kadłubach no-
wych statków pneumatyczne młotki
gdańskich stocznioyich niterów.

Rosną nowe mury, rosna nowe
statki. Lemieszem wiosennej orki
kraje traktor „Ursusa” żyźne mady
Żuławy — ruszają z gdańskiego por-
tu w świat polskie rudowęglowce,
pod polską banderą wioząc ładunek
śląskiego węgla, wydobytego ręką
górników.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

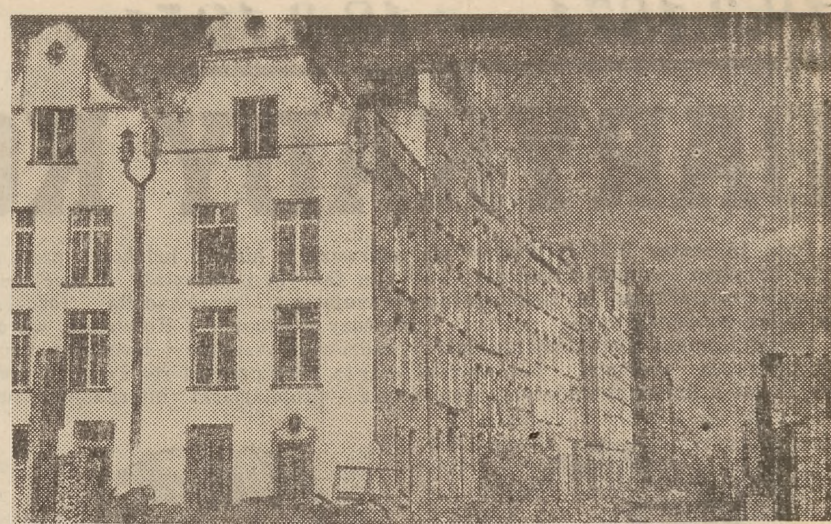
Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.

Jerzy Ros.



Odbudowany Gdańsk
(Do reportażu obok).

Szeroki odzew na hasło »Szombierek«
Zobowiązania fabryk i elektrowni

Na wezwanie załogi elektrowni
„Szombierki” odpowiedziała pierwsza
w woj. szczecińskim elektrownia
szczecińska, której załoga zobowiąza-
ła się obniżyć spalanie węg

Stefania Grodzieńska

Trzech autorów w poszukiwaniu słuchaczy

ŚRODA
godz. 15.
Telefon ze Związku Literatów. Pytają, czy jutro mogą wziąć udział w wieczorze autorskim w świetlicy hotelu robotniczego Rakowiecka 8. Ucieszyłam się z propozycji, niestety mam ważne zebranie.

godz. 16.
Telefon ze Związku Literatów. Zwołano mnie z zebrania, również dwóch kolegów zwołano z ważnych zajęć wychowawczych ze słusznego założenia, że przede wszystkim taki występ.

CZWARTEK
godz. 16.30
Spotykamy się z kolegami Kubickim i Stuckim w Związku i jedziemy na Rakowiecką 8.

godz. 17.
Rakowiecka 8 ciągnie się pół kilometra. Pływamy w błocie tam i sam, ale nie możemy znaleźć żadnej świetlicy.

godz. 17.10
Dopłynęliśmy do baraku, wyglądającego na świetlicę. Głuchło i ciemno. Wchodzimy, siadamy na skrzyni.

godz. 17.18
Zjawia się bardzo miła pracownica, dzwoni się i martwi, że nikt nie wie, gdzie jest w naszym przybytku. Idzie szukać kierownika świetlicy.

godz. 17.20
Siadamy na skrzyni.
godz. 17.30
Siadamy na skrzyni.

godz. 17.40
Siadamy na skrzyni. Miła pracownica wraca i z żalem informuje nas, że kierowniczka nie ma, bo nie wie, gdzie, a nikogo innego też nie ma, bo nikt inny też nie wie, gdzie.

godz. 17.50
Wprawdzie nie uprzedzono nas, że istnieje na Rakowieckiej 8 jeszcze jedna świetlica, niemniej jednak po dalszych dziesięciu minutach pływania w błocie znajdujemy taką. Wchodzimy, chrykając uroczysto.

godz. 18.
Świetlica pusta, tylko w kącie czterech chłopów gra w ping-ponga. Bardzo żaluję, że nikt nie wie, gdzie.

godz. 18.10
Wiadamy o tramwaj i jedziemy do domu.

PIĄTEK
godz. 15.
Telefon ze Związku Literatów. O godzinie 16 wyjazd sprzed lokalu Związku na wieczór autorski do fabryki na Żeraniu.

godz. 16.
Wiadamy z kolegami Kubickim i Niewerly do samochodu. Jedziemy.

godz. 16.15
Dowiadujemy się od kierowcy, że otrzymał polecenie zawiezienia nas do fabryki w Płudach.

godz. 16.30
Świetlica w Płudach. Wyświetlają tu właśnie film. O nas nikt nie wie.

godz. 16.40
Po naradzie na naszą prośbę kierowca wiezie nas do Żerania. Może jednak w Związku Literatów mieli rację?

godz. 17.
Świetlica w Żeraniu. Odbija się tu zebranie. O nas nikt nie wie.

godz. 17.10
Kierownik świetlicy przyjmuje nas serdecznie i żaluje, że nikt nie uprzedził. Zebranie trwa.

godz. 17.20
Kierownictwo zaprasza nas, abyśmy po zakończeniu zebrania wystąpili jako nieprzewodzący punkt programu. Mamy wątpliwości, czy po zebraniu, na którym ludzie zostali uprosi z pracy, ktośkolwiek będzie chciał jeszcze nas słuchać.

godz. 17.40
Zebranie trwa. Mamy coraz więcej wątpliwości co do zatrzymania ludzi.

Kierownik świetlicy uspokaja nas, że kto nie będzie chciał, to sobie pójdzie.

godz. 18.
Zapowiedziano, że jeśli ktokolwiek ma ochotę zostać, to literaci odczytają swoje utwory. Po parogodzinym zebraniu w nieopalonej sali większość robotników została.

godz. 19.
Siedzieli do końca i bardzo żywo i życzliwie reagowali. Prosił, żeby częściej przyjeżdżać.

NIEDZIELA.
Czas spokojnie się zastanowić... Robotnicy chcą słuchać. Literaci chcą mówić. Spotkanie doszło do skutku.

a) dzięki przypadkowi, że w naszej tragicomicznej wędrówce natrafiliśmy na świetlicę, w której odbywało się akurat zebranie.

b) dzięki samodzielnej inicjatywie i dobremu chęciom miejscowego kierownictwa.

Pytanie I: w jakich świetlicach oczekiwano nas bezskutecznie w czwartek i piątek?

Pytanie II: a możeby tak lepiej zorganizować?

STEFANIA GRODZIENSKA.

W najbliższych dniach zamieścimy listę nagrodzonych uczestników ankiety w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Listy z Ameryki

Rasistowskie zbrodnie w USA

Nowy Jork, w marcu.
Obawiam się, że wkrótce będziemy świadkami nowej, straszliwej zbrodni, popełnionej na narodzie murzyńskim, chyba, że opinia światowa zdoła zbrodnię tę uniemożliwić. W początkach lutego stracono w stanie Virginia siedmiu młodych Murzynów na podstawie fałszywego oskarżenia o „zwałenie” białej kobiety. Obecnie w stanie Mississippi znaleziono nową ofiarę. Jest to Willie McGee, 36-letni uczestnik drugiej wojny światowej i ojciec czworga dzieci. Ma on być stracony na krześle elektrycznym w mieście Laurel, w stanie Mississippi, 2 marca 1951 r.

Mc Gee jest również oskarżony o „zwałenie” białej kobiety, Troy Hawkins, mimo iż nie zdołano mu tego udowodnić na trzech sprawach sądowych. Co prawda, po miesiącu tortur i bicia McGee „przyznał się” do popełnienia jakoby przestępstwa, ale następnie cofnął wyznanie na nim zeznania. W ciągu 5 lat procesu McGee był czterokrotnie skazywany na śmierć. Za każdym razem ratowała mu życie interwencja Amerykańskiego Kongresu Obrony Praw Obywatelskich, a także protesty napływające ze wszystkich krajów Stanów Zjednoczonych, Europy i Azji.

Ludobójstwo
A teraz po raz piąty wydano na McGee wyrok śmierci.

W stanie Mississippi, tak samo jak w stanie Virginia jedynie Murzynom grozi za zwałenie kara śmierci. W obu tych stanach nigdy nie stracono ani jednego białego oskarżonego o to przestępstwo. Prasa stanów południowych często donosi o legalnym i nielegalnym lincbowaniu Murzynów, a

zawsze przyczyną są tu rzekome bliskie stosunki tego czy innego Murzyna z białą kobietą.

Lynch odbywa się w sposób rozmarły. Albo banda opryszków wyciąga nieszczęsną ofiarę z domu i zabija ją na miejscu, lub też morduje się ją „legalnie” na krześle elektrycznym. Kiedy władze stanów południowych oskarżają Murzyna o gwałt — jak na przykład w wypadku McGee — twierdzą one z reguły, że Murzyn pragnął „spławić białą rasę” i dlatego musi umrzeć.

Czy jest to akcja masowa jak mordowania popełniane przez hitlerowców, czy też proces ten jest powolniejszy, jak legalny lynch Murzynów przez władze amerykańskie — zbrodnia pozostaje zbrodnią. Zawsze jest to ludobójstwo i tak zostało określone w procesach przestępstw wojennych, a później w Deklaracji ONZ o Prawach Człowieka.

Ulegalizowany lynch wypiera stopniowo lynch popełniany przez motyły. Morderstwa dokonywane przez rozjuszone tłumy są bowiem ostatnio nieco rzadsze wskutek nacisku opinii publicznej, nie ustają jednak całkowicie.

Natomiast ulegalizowany lynch stał się nieodłączną częścią oficjalnej polityki rządu, tak samo, jak pęd do wojny. Ulegalizowany system lynchu korzysta z poparcia władz poszczególnych stanów, włącznie z rządem federalnym, który odmawia wydania ustaw zabraniających uprawiania tego rodzaju terrorku.

Należy zaznaczyć, iż terror ten nie jest właściwością jedynie stanów południowych. Widzimy go w całym kraju, a przykładem, jak to się odby

wa w stanach północnych, może być proces sześciu Murzynów w mieście Trenton, w stanie New Jersey.

Nawet obrona jest zbrodnią
Władze stanu Mississippi, które chcą zamordować McGee, oświadczają, że ich głównym zadaniem są przygotowania wojenne i czuwanie nad tym, aby Murzyni nie zapominali o tym. Dziennik „Daily News”, wychodzący w Jackson, stolicy stanu Mississippi, stwierdził, że „Wielki biznes amerykański przygotowywał się do wojny”. Ten sam dziennik, pisząc o sprawie McGee oświadcza: „Każdy podły, pozbawiony sumienia człowiek, który ośmieli się występować w obronie McGee, powinien być napiętnowany jako wróg społeczny i traktowany jako taki”. W innym artykule dziennik ten pisze, że obrońcy McGee nie mogą liczyć na zapewnienie im bezpieczeństwa osobistego w stanie Mississippi. „Daily News” ostrzega również wydawcę jednego z pism, Murzyna, który opublikował szereg artykułów w obronie McGee, że może spotkać go jakiś przykry i nieoczekiwany wypadek.

Widzimy więc, że terror stosowany jest nie tylko wobec Murzynów, ale i wobec tych, którzy stają w ich obronie, niezależnie od barwy skóry.

Postępowanie takie jest symbolem represji stosowanych wobec wszystkich uczciwych Amerykanów, takim samym symbolem, jak stryczek na sztyl linczowanych Murzynów. Dlatego też sprawa McGee jest tak palącą.

Uratowanie go od śmierci na krześle elektrycznym — to ważny krok w obronie wolności uciśkanego ludu, w obronie pokoju również.

John Stuart

Wśród ramion imperializmu amerykańskiego działającego w Iranie na pierwszy plan wysuwa się Angloirackie Towarzystwo Naftowe, działające w południowej części kraju. Teren koncesji „Anglo-Iranian Oil Co.” obejmuje teren 100 tysięcy kilometrów kwadratowych. Obszar ten stanowiłby państwo w państwie, z własną policją i faktycznie własnym systemem rządzenia. Poza tym Towarzystwo Naftowe jest tak zastraszające niski, że nawet prasa burżuazyjna musiała niejednokrotnie ze względu na demagogiczne poruszać tę sprawę.

Działalność Towarzystwa Naftowego nie ogranicza się bynajmniej do terenów koncesji. Towarzystwo „Anglo-Iranian Oil Co.” wywiera decydujący wpływ na życie gospodarcze kraju. Ba, życie polityczne Iranu było do niedawna w znacznej mierze uzależnione od wspomnianego Towarzystwa, które drogą przekupstwa, prowokacji, a nawet inspirowanych mordów politycznych, starało się podporządkować sobie kółła rządzące w Teheranie.

Jednogłośnie uchwała
Burżuazja — obszarowy parlament teherański ulegając powszechnemu głosowi wszystkich warstw społecznych musiał jednogłośnie uchwalić ustawę o upaństwowieniu przemysłu naftowego w Iranie. Wniosek o upaństwowieniu przemysłu naftowego został przedstawiony przez posłów z bloku stronnictw, występujących pod nazwą „dżebhe-e-melli” (front narodowy). Grupa ta od dłuższego czasu wysuwa hasła antyimperialistyczne i antykolonialistyczne i stawia sobie za konkretne zadanie wyrwanie mas inteligencji i drobno-mieszczaństwa spod wpływu działającej w podziemiu wspomnianej już partii „Tudeh”. Organ partii „Tudeh” — „Mardom” wystąpił w ub. miesiącu z artykułem, w którym wykazał, że przywrócić „frontu narodowego” rzucając hasła antyimperialistyczne, jest jednocześnie pomijając milczeniem fakt, że ruch robotniczy jest przesładowany w Iranie i że przesładowania te są bezpośrednio związane z interesami imperializmu anglo-amerykańskiego.

Fakt jednak, że irańskie partie burżuazyjne muszą sięgać do hasła antyimperialistycznego, najlepiej świadczy o nastrojach panujących w kraju. Niemniej wymowny jest również fakt, że prawie pół miliona Irańczyków podpisało Apel Sztokholmski.

Apel podpisali nie tylko robotnicy, chłopci, studenci i profesorowie, ale nawet działacze polityczni, znani ze swego antydemokratycznego nastawienia, którzy jednak uważali za konieczne dostosować się do ogólnych nastrojów panujących w kraju.

Imperialiści przerażeni
Kółła rządzące w Londynie przejęły wiadomość o uchwale parlamentu irańskiego w sprawie upaństwowienia przemysłu naftowego z nieukrywaniem niezadowolonym. Rząd brytyjski, który nawiasem mówiąc, jest posiadaczem pięćdziesięciu kilku procent akcji „Anglo-Iranian Oil Co.” nie traci jeszcze nadziei, że uda mu się skłonić rząd teherański do wszczęcia pertraktacji, które by przekreśliły w praktyce uchwałę parlamentu.

BBC w swoich audycjach perskich stara się przekonać Irańczyków, że upaństwowienie przemysłu naftowego jest... szkodliwe dla interesów gospodarki perskiej. Szukając na gwałt argumentów, redaktorzy tych audycji zatracają resztki poczucia humoru. Kilka dni temu irańscy słuchacze BBC mieli sposobność dowiedzieć się, że „parlament irański uchwalił ustawę o upaństwowieniu po to, żeby odwrócić uwagę mas ludowych od żądań reform społecznych”. Słowem, okazuje się, że anglo-irańskie towaryzstwo naftowe stało się orędownikiem przemian społecznych w Persji. Trzeba doprawdy być pozbawionym poczucia humoru, żeby wysuwać takie argumenty w propagandzie przeznaczonej dla społeczeństwa, które doskonale zna charakter działalności kapitału angielskiego.

Dali się we znaki
Wydarzenia w Iranie są poważnym ciosem nie tylko dla imperializmu angielskiego, ale również amerykańskiego. Nie jest przypadkiem, że bezpośrednio po uchwale przez komisję specjalną parlamentu irańskiego ustawy o upaństwowieniu, odbyły się w Teheranie olbrzymie wielotysięczne demonstracje przed gmachem ambasady amerykańskiej. Demonstranci wołali: Śmierć Mac Arthurowi!

Trzeba pamiętać, że w ciągu ostatnich kilku lat imperializm amerykański dał się poważnie we znaki narodowi perskiemu. Kraj zalany został potokiem towarów amerykańskich, które z powodzeniem konkurują z towarami miejscowymi, przyczyniając się do zamykania fabryk i wzrostu bezrobocia w kraju. W jednym tylko

Isfahanie zamknięte zostały cztery fabryki włókiennicze, zatrudniające łącznie około 8 tysięcy robotników. Liczba zaś bezrobotnych w Teheranie sięga 100 tysięcy. Jednocześnie Amerykanie rozbudowują swoje bazy lotnicze i morskie na terenie kraju, budując tym coraz większe niezadowolone i niepokój ludności.

Amerykańskie apetyty

Rozpatrując sprawę upaństwowienia przemysłu naftowego w Iranie, nie można nie uwzględnić „amerykańskiego” aspektu tego zagadnienia. W 1943 r. parlament irański uchwalił projekt tzw. 7-letniego planu rozbudowy gospodarki kraju. Amerykanie w zasadzie akceptowali ten projekt, który szedł po linii ściślejszego związania gospodarki irańskiej z kapitalizmem światowym. Gdy przyszło jednak do finansowania planu, angażowali się tylko w zakresie wydatków ściśle związanych z celami strategicznymi USA, jak rozbudowa portów i lotnisk.

O ile zaś chodzi o inne cele, to dużo przyrzekli, a nie dawali. Wskazywali natomiast Irańczykom na dochody Anglo-irańskiego Towarzystwa Naftowego, zachęcając ich do przycięcia tego towarzystwa do muru, celem otrzymania większego udziału w jego dochodach.

Po zamordowaniu premiera Ali Razmazy, który uchodził za zwolennika orientacji angielskiej, premierem został były ambasador Iranu w Waszyngtonie Hussain Ala. To nie jest oczywiście przypadek. Podobnie nie jest tajemnicą, że w parlamencie irańskim istnieje silna frakcja proamerykańska. Skład społeczno-polityczny parlamentu irańskiego nie wyklucza możliwości, że nawet w razie dojścia do skutku upaństwowienia przemysłu naftowego w Iranie, kapitał amerykański będzie się starał drogą pożyczek i „pomocy” zagarnąć pośrednio kontrolę nad angielską masą upadłościową.

Rywalizacja między obu imperiałizmami na Bliskim i Środkowym Wschodzie wyrasta ze zbyt głębokich przyczyn gospodarczych, żeby wspólnie interesy polityczne mogły ją usunąć.

Masy ludowe Iranu, które zmusiły „Madzlis” do uchwalenia ustawy wyrażającej wymierzony przeciw imperializmowi angielskiemu, znajdują się przed poważnym zadaniem niedopuszczenia do przejęcia pozycji brytyjskiego imperializmu przez imperializm amerykański. Imperialiści angielscy przyzwyczaili się do tego, że poklepując naród irański po ramieniu i wychwalając jego starożytną kulturę, jednocześnie spychali go na dno nędzy i niecultwa (90 proc. analfabetów). Chodził teraz o to, żeby ich miejsca nie zajęli amerykańscy... wielbiciele kultury irańskiej.

Edmund Bora.

Wiosenny skup ziemniaków

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przystąpiła w tych dniach do wiosennego skupu ziemniaków. Centrala Gorzelni Rolniczych rozpoczęła skup ziemniaków przemysłowych.

Min. Handlu Wewnętrznego ustaliło stałe ceny na ziemniaki, kształtujące się w zależności od stref.

Do końca marca br. gorzelnie rolnicze skupować będą ziemniaki od tych rolników, którzy zakontraktowali je w r. ub.

W 150 rocznicę śmierci I. Krasickiego

Wróg ciemnoty i wsteczniactwa

„Po dwóchset lat pusti i milczenia I. Krasicki znówu tworzy tę całość, jaka istniała za czasów Kochanowskiego, gdy śpiewał i naród jednym był...”

„Po dwóchset lat naród i pisarz znówu sobie podają dłoń, jedno serce w ich pierśsiach bije. Wielkie to zaprawdę posłannictwo wzbudzić do życia, a kto je spełnił tak godnie, temu się imię wielkiego należy.”

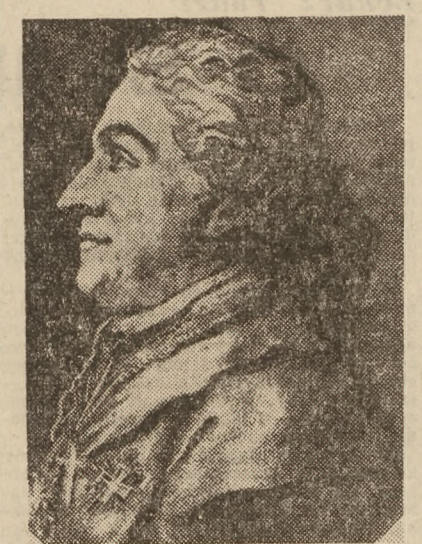
Tak pisał o Ignacym Krasickim przeszło siedemdziesiąt lat temu J. I. Kraszewski*. Nie rozumiejąc w pełni roli, jaką odegrał Krasicki w historii Polski i polskiego piśmarstwa, Kraszewski słusznie stawiał go w szeregu największych. Owo „wzbudzenie do życia” jest określeniem twórczej postawy pisarza, który walczył swym piórem przeciw współczesnemu sobie oskurantyzmowi, despotyzmowi i ciemnocie, służąc tym samym narodowi.

Zartowniś i salonowy lew, jeden z najwybitniejszych umysłów swej epoki, w wieku lat trzydziestu dwóch biskup Warmii, książe i senator, w roku 1795 arcybiskup i prymas już nie istniejącej Rzeczypospolitej — hrabia Ignacy Krasicki, wielki pisarz wieku Oświecenia, był postacią niezwykłą.

Urodzony w Dubiecku nad Sanem, zmarł nagle w Berlinie 14-go marca 1801 roku. W latach od 1735 do 1801 na ziemiach polskich i w Europie Krasickiego wiele zagadnień najwyżej obchodzących ludzi tamtej epoki zostało poruszonych.

Polskie Oświecenie, okres ideowej przygotowania upadku feudalizmu, pozostawało w związku z wielką falą racjonalizmu zachodnio-europejskiego. Niemniej jednak sytuacja

ekonomiczno-polityczna Polski w tym okresie przedstawiała się inaczej, niż na zachodzie Europy. W przeciwieństwie do Anglii i Francji, gdzie już w tym czasie rozpoczyna się proces uprzemysłowienia i burżuazyjnego zdobywania coraz większe wpływy — w Polsce, w połowie XVIII wieku następuje upadek miast, zapoczątkowany



w XVI wieku zwycięstwem kontrreformacji. Był to okres bodaj największej w historii Polski ciemnoty, nędzy i ucisku, okres, w którym zwycięstwo kontrreformacji umocniło najbardziej wsteczne formy polskiego feudalizmu, znanego pod nieścisłym terminem „demokracji szlacheckiej”. Dopiero w czasach stanisławowskich sytuacja uległa zasadniczemu zmianie. Zaczynała się przeobrażać

stosunki produkcyjne, powstają pierwsze manufaktury, (warsztaty rękodzielnicze).

Ten pierwszy zwrot w stronę kapitalizmu nie posiadał cech rewolucyjnych. Jednak obóz postępu wysunął śmiało projekty reform najważniejszych dziedzin życia publicznego, a więc: ustawodawstwa, szkolnictwa, przemysłu, gospodarki rolnej, wojska, miast itd. Projektem tym przeistaczała się większość szlachty z dostojnikami Kościoła na czele.

Do grona ideologów obozu postępu wieku Oświecenia w Polsce należał Ignacy Krasicki.

Szczytowa faza jego twórczości zbiega się z największym nasileniem walki politycznej w Polsce. Najcenniejsze utwory Krasickiego, które postawiły go pośród wielkich ludzi epoki i między najwybitniejszych polskich pisarzy, powstały w latach 1775 — 1779.

Krasicki zdobył sobie pozycję w literaturze dwoma poematami, trzema powieściami oraz doskonałymi satyrami i bajkami. Różnorodność utworów Krasickiego jest również wielką, jak skala jego talentu i bogactwo środków, którymi wzbogacił polską literaturę. Wszystkie jego dzieła posiadają mocny i wyrazisty sens społeczny. Krasicki obejmuje swą twórczością, rozstrzyga i porusza najważniejsze zagadnienia nurtujące postępową szlachtę polską tamtego okresu.

W „Myszel”, alegorycznym, satyrycznym poemacie wyszydza Krasicki nierząd polskich sejmików i sejmów. W „Monachomachii”, piśmie w Sans-Souci, w pokojach, w których przebywał Wolter, uderza w ciemnotę i amoralność mnichów oraz duchowieństwa zakonnego.

„Trzeba się uczyć, upiynał wiek złoty” — mówi jedna z postaci „Monachomachii” grzebiąc tymi ironicznymi słowami ciemnoty feudalnej.

„Mikolaja Doświadczalskiego przygodki” są popularną powieścią, zajmującą w historii polskiego romansu, sięgającej XVI wieku, poczesne miejsce. Porusza ona zagadnienia wychowania młodzieży szlacheckiej, bije w zacięcie sądownictwa i innych instytucji społecznych.

„Pan Podstoli”, to wielotomowa powieść, której dokonaniem przeszkodził śmierć autora. W początku wojny partii „Pan Podstoli” należy do najpiękniejszej epoki twórczości Krasickiego. Na jej kartach można znaleźć między innymi niezwykle celną charakterystykę wyższych panujących na wsi polskiej:

„Trzyma pan u siebie szynka karczemny, albo go w arendę puszcza, żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać. Ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyzną upiłać się każe”.

„Satyry” i „Bajki” ośmieszają wielkie ciemnych stron ówczesnego życia i należą do najznakomitszych utworów tego rodzaju, jakimi szczyci się nasza literatura.

Przez długi czas trzecia powieść Krasickiego, „Historia na dwie części podzielona” (1779) pozostawała w cieniu innych utworów poety. Dopiero współczesna krytyka zwróciła uwagę na tę cenną pozycję i omówiła ją jako „wielką”.

Pomyśl powieści zrodził się pod wpływem trzeciej części „Podróż Guliwiera” Swifta. Nie trudno odnaleźć inne wpływy, zwłaszcza: Woltera i Lukiana z Samosaty. W wielu istotnych kwestiach Krasicki zajmuje jednak oryginalne stanowisko. To uleganie wpływom obcym posiada u Krasickiego określony sens społeczny. Krasicki bowiem przenosił postępowe idee z Zachodu, wiążąc je z konkretnymi sprawami likwidacji feuda-

*) Jerzy Ziomek, „Ignacy Krasicki. „Historia na dwie części podzielona”; Wrocław 1950 r.

dalizmu w Polsce. W ten sposób spełniał on rolę postępowego i narodowego pisarza.

W „Historii”, podobnie jak w innych utworach Krasickiego i u innych pisarzy społecznych owego okresu spłatają się pierwiastki realistyczny z fantastycznym, filozofia z satyrą, dowcip z nauką moralną. Charakterystyczna cecha wieku Oświecenia — uzupełnienie krytyki programem — występuje właśnie dobitnie w „Historii”, gdzie Krasicki poddał krytyce ustroj społeczny, równocześnie ukazując elementy postępu, które w przyszłości miały odegrać wielką rolę.

Krasicki ucieka często w krainę fantazji, aby tym łatwiej wymyślić współczesnym sobie czytelnikom konieczność reform społecznych, wskazując czynniki hamujące postęp, z drugiej strony — ujawniać siły, które przyspieszają nadejście przemian.

Postępowa rola Krasickiego wyraża się wyłącznie w jego pismach. Poza swą pracę literacką nie brał on czynnego udziału w życiu publicznym. Pod koniec życia Krasicki, wraz z magnaterią, opuścił oboz postępu.

Już w roku 1810-ym J. Śniadecki pisał do Staszica:

„Trzeba, żebyście panowie pomyśleli o Krasickim, najpiękniejszym dziele swojego narodu... swojego wieku... Familia wywodziła mu niekiedy nagrobek w katedrze krakowskiej, ale naród winien mu wspaniały monument jako człowieka, który stworzył w Polakach gust i zrobił szlachliwą rewolucję w myślach i sposobie pisania”.

Adam Mickiewicz w „Wykładach o literaturze słowiańskiej” z dnia 8-go marca 1842-go roku stwierdza:

„Jako pisarz istotnie zajmuje on miejsce wysokie, „ma formę zupełnie sobie właściwą, tok lechutny, styl podobny do śpiewu, do sześciolubstwa, do poezji słowiańskiej, przy tym pełen wykończona i precyzyjny prozy francuskiej”.

Cytowany już Kraszewski ocenia twórczość Krasickiego bardzo wysoko:

„Zaden z jemu współczesnych mierzyć się z nim nie mógł.”

„Człowiek to swojego wieku... reprezentator swej epoki, to czyni go tem, czym był: pisarzem niezmiernego znaczenia”.

„Krasicki jeden czuje, rozumie i spełnia swe powołanie pisarskie... Wszystkie wielkie zagadnienia epoki, jeśli nie są rozwiązane u niego, to przynajmniej dotknięte i wskazane; począwszy od emancypacji włościan, aż do odrzucenia się z fanatyzmu i ciemnoty, aż do kwestii stroju i mody...”

„Nie mu nie jest obcem...”

„W całym znaczeniu wyrazu jest to pisarz — świadek swej epoki...”

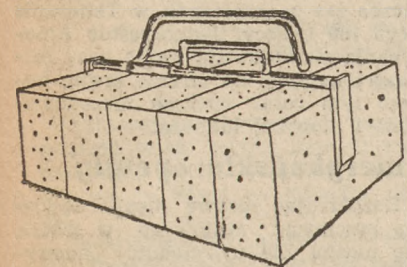
Krasicki, tak samo jak inni wielcy bojownicy i rzecznicy postępu, których w historii naszego narodu jest wielu — pełnego uznania doczekał się dopiero w okresie obecnym. Dopiero bowiem naród powstający z rozbiła klasowego, naród idący do socjalizmu, naród świadomy tego, że jest dziedzicem wszystkich, co w jego historii było postępowe, naród wywołany z jarmu kapitalizmu i prowadzony przez klasę robotniczą, tylko taki naród mógł dać twórcę i pełną ocenę przeszłości.

A wśród postępowych działaczy państwowych, myślicieli, uczonych i pisarzy, jakich postawiła nam nasza postępową przeszłość, Ignacy Krasicki zajmuje czołowe miejsce pisarza, walczącego piórem przeciw feudalizmowi. Najdoskonalej scharakteryzował on w pełnym i niejednokrotnie doskonałym literackim ujęciu postępowych idei wieku Oświecenia.

Jerzy Pytlakowski

ŚWIATŁO ZMIENIA

CEGLY W CĘGACH pomysł racjonalizatorski



Cegły do przenoszenia cegieł.
Czy można skrócić czas ładowania cegieł, nie zwiększając wysiłku robotnika?

Pomysł racjonalizatorski ob. Jana Rzepy, repatrianta z Danii, nadesłany do Stołecznego Klubu Racjonalizatorów Budownictwa dowodzi, że — można! Mianowicie:

Zamiast brać pojedynczo każdą cegłę do ręki i kłaść oddzielnie na wóz czy taczkę, można cęgami pomysłu ob. Rzepy brać po pięć i więcej. W dodatku ochronne rękawice stają się niepotrzebne.

W wyniku doświadczeń przeprowadzonych przez Laboratorium Usprawnie-

nień Rzemiosł Budowlanych ustalono, że oszczędność na czasie wynosi co najmniej 25 proc.

Konstrukcja przyrządu jest całkiem prosta. Dwie łapy przyrządu, zrobione z kawałków płaskownika żelaznego o przekroju 5 na 30 mm, spawane z 2 końcami dwu prętów żelaznych, np. odcinków prętów zbrojeniowych, o średnicy 11,5 mm. Jeden z prętów, wygięty w kształcie sierpa, zamocowany jest zawieszowo w rozdzielonym końcu drugiego pręta (jak na rysunku).

Gdy robotnik chwyci za wybrzuszenie „sierpa”, odpychając lekko palcami uchwyt na drugim ramieniu cęgów, ciężar cegieł spowoduje docięnięcie obu łap, co pozwala na utrzymanie cegieł w cęgach. Robotnik nabiera cegły (również ułożone) w ten sposób, że rozwinie cegły, ściskając wypukłą część łuku i uchwyt drugiego ramienia jedną dłonią i — wicska za ostrzone końce łap między cegły.

Każdy spawacz może z łatwością wyprodukować cęgi z odpadków żelaza zbrojeniowego. S. M.

Prof. dr Teodor Marchlewski rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Nad wyhodowaniem nowych odmian zwierząt pracują zootechnicy polscy

W naszym kraju też notujemy prace naukowe, idące po linii formowania nowych ras zwierzęcych na podstawie agrobiologicznej nauki. Należy tu wymienić choćby wyprodukowaną przez prof. dr M. Czaję, a dostosowaną do warunków górskich odmianę owcy cackowej z uszlachetnioną wełną. Cała robota była oparta na umiejętnym podpieraniu selekcji hodowlanej należytym i celowym żywieniem.

W zakładzie Gaik-Brzozowa, pod kierunkiem prof. dr. Jakóbca, prowadzone są prace nad wytworzeniem podobnej odmiany owcy, ale dostosowanej do innych nieco warunków klimatycznych niższego Podkarpacia.

W stadium ukończenia znajdują się prace nad wytworzeniem nowych odmian kury domowej, prowadzone jednocześnie w Gaiku i Puławach.

O PEŁNĄ PRODUKCYJNOŚĆ KROWY MLECZNEJ

W Instytucie Zootechnicznym w Krakowie i w Grodźcu prowadzone są jednocześnie badania naukowe nad cyklem laktacyjnym krowy.

Stwierdziliśmy już ponad wszelką

... W dziale produkcji zwierzęcej, kiedy mamy do czynienia z organizmami więcej skomplikowanymi, niż roślinami, których konserwatywizm dziedziczny jest stosunkowo większy, niż roślin — wyniki oddziaływania metody, już przyjętej w agrobiologii roślinnej, są trudniejsze do osiągnięcia i wymagają więcej czasu.

Ale i praktyczne osiągnięcia, radzieckich zootechników, twórczych nowe rasy owiec lub trzody chlewnej, owiec takich, jak — australijski merinos wytworzony przez Iwanowa, jego stepowa odmiana świni, nowa odmiana koni (rasa budiennowska), a nade wszystko słynna karawajewska odmianna bydła mlecznego — są imponujące, a uzyskane zostały przy pomocy metod, opartych o miczurłowską biologię.

wątpliwość, że decydującym momentem dla rozwinięcia pełnej produkcyjnej zdolności krowy mlecznej jest — należyte przygotowanie jej do następnej laktacji (okres mleczności po urodzeniu potomstwa — Red.). W praktyce, niestety, dzieje się inaczej, zwłaszcza u małorodnych chłopów.

W okresie przedporodowym krowa powinna otrzymywać normę paszową, odpowiadającą produkcji 15 — 20 kg mleka dziennie. W tym też okresie należy dbać o jej potrzeby pod względem soli mineralnych, które właśnie w okresie przedporodowym organizm krowy może asymilować, a które wydalą w chwili, gdy zaczyna się wydzielanie mleka.

W pierwszym okresie po porodzie główny nacisk należy położyć na dojenie i masaż wymienia. A żywienie musi być, aż do czasu osiągnięcia maksymalnej wydajności dziennej, ostrożne, unikające przekarmienia krowy, co fatalnie mogłoby się odbić na jej dalszej produkcyjności.

Sądymy, że gdyby nasze wskazówki znalazły zastosowanie, przeciętna mleczność naszego pogłowia wzrosłaby do 1.000 — 1.500 kg w stosunku rocznym.

KRÓLIKI O WIEKSIYM WZROŚCIE

Odżywianie płodu w najwcześniejszych jego stadiach rozwojowych ma niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego rozwoju i wzrostu.

Rozpoczęliśmy w tym kierunku doświadczenia, powodując mniej liczne mioty u królików angorskich, a to przez opóźnienie zapłodnienia samicy.

Rodzi się wtedy 2 — 3 młodych, które już przy urodzeniu ważą 40 — 80 gr. W dalszym rozwoju dochodzą one do 3 kg wagi, zamiast typowej dotąd dla tej odmiany królików wagi 2 kg.

Stosując ten zabieg w ciągu 2 — 3 pokoleń, niewątpliwie można będzie

otrzymać odmianę o większym wzroście, która ustali się jako cecha dziedziczna.

PRZESZCZEPIANIE ZAPŁODNIONYCH JAJ

W tym samym kierunku zmierzają prace, polegające na przeszczepianiu zapłodnionych jaj samicy króliczych rasy małej — do samicy dużych ras.

Otrzymane wyniki są jeszcze bardziej uderzające, np.: — przeszczepiając młodego embriona angorskiego małej rasy złotych królików srebrzy stych do organizmu dużego mieszańca o wadze 4 kg, otrzymaliśmy osobniki, które w 7-mym miesiącu życia ważyły 3 kg. Tymczasem normalna waga dorosłego złotego-srebrnego królika nie przekracza w tym wieku 2 kg.

Jest to wynik taki, na który — stosując metody, przyjęte w hodowli normalnej — musielibyśmy czekać przez przeciąg co najmniej czterech pokoleń, mogłoby więc być zrealizowane dopiero po dwóch latach.

Muszę jeszcze przytoczyć próby, rozpoczęte przez prof. Kamińskiego w Instytucie Zootechnicznym w Krakowie. Prof. Kamiński ożebia ciężarne królice tak dalece, że wprowadza je w stan podobny do snu zimowego u innych zwierząt. Potomstwo takich królic wykazuje istotne zmiany w wielkości i okrywie włosy.

Artykuł niniejszy jest skrótem jednego z rozdziałów obszernego referatu, wygłoszonego przez prof. dr Teodora Marchlewskiego na niedawnym zjeździe zootechników w Krakowie. Pełny tytuł referatu brzmi: Agrobiologiczne metody w produkcji zwierzęcej. Zjazd zootechników odbył się w ramach prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej.

Do otchłani wiecznej nocy uda się głębinowy pojazd Piccarda

Profesor August PICCARD, słynny belgijski meteorolog i fizyk, ma niebawem zanurzyć się w wodach oceanu na głębokość 6000 metrów! Uczony ten, znany ze swych wzołowań do stratosfery, zamierza obecnie wykorzystać swe doświadczenia na „bątykafie”, który jak balon, będzie zanurzał się i wznosił w wodzie, na podstawie prawa Archimedeasa.

Prof. Piccard uważa samolot, łódź podwodną czy balon za potężne narzędzia do badań naukowych.

Prof. Piccard jest członkiem Światowej Rady Pokoju.

Nad głową mamy ocean powietrza. U stóp człowieka rozpościera się morza i oceany, zajmujące blisko 80 proc. powierzchni kuli ziemskiej.

Srednia głębokość ich wód wynosi blisko 4000 m, ale w wielu miejscach stwierdzono głębokości dochodzące do 11.000 m (np. w pobliżu wyspy Mindanao na Filipinach).

Woda jest wprawdzie dość przezroczysta, ale już na kilkudziesięciu metrach głębi rozpoczyna się mrok, a poniżej ciemność i wieczna noc. Woda bowiem pochłania światło (ogrzewając się przez to) i nie dopuszcza go do głębszych warstw.

Panuje tam temperatura, zbliżona do zera, nie zmieniająca się z porami roku. Oczywiście, życie zwierzęce i roślinne musi być przystosowane do tych warunków, a więc rozwijać się bez światła i ciepła.

OLBRZYME CIŚNIENIE Pod wpływem własnego ciężaru woda wywiera ciśnienie odpowiednie do głębokości. Słup wody, o przekroju 1 cm kw., wysoki na 10 m, ma ciężar 1 kg. Toteż ciśnienie wody, czyli nacisk na 1 cm kw. w morzu, wzrasta o 1 kg co każde 10 metrów głębokości. Na głębokości 1000 m — wynosi więc już 100 kg/cm², czyli 100 atmosfer!

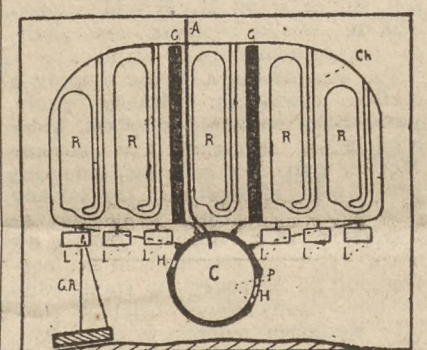
Na głębokości 6000 m, dokąd za-

aby batyskaf nie za mocno o nie uderzył.

GONDOLA

Gondola jest kształtu kuli, ściśniętej zamkniętej, z okienkami i drzwiami (na rysunku — H wgl. P). Wewnątrz gondoli będzie pomieszczenie dla profesora i jego pomocnika. Znajdą się tam m.in.: aparat kinematograficzny, dyktafon — do zapisywania wrażeń, oraz aparat do nadawania sygnałów ultradźwiękowych z anteną A.

W zbiorniku będą umieszczone źródła światła i dwa mocne reflektory,



Zbiornik, odgrywający rolę balonu, to szereg rezerwuarów, wypełnionych benzyną.

oświetlające teren celem obserwacji i robienia zdjęć. Przewidziano też automatycznie działające łapki do łowienia okazów zwierzęcych.

Batyskaf wyruszy na wyprawę na specjalnym okręcie, z którego zostanie spuszczone do wody aparat wraz z załogą, a następnie będzie czuwał w pobliżu.

Zapas tlenu w kabine pozwoli na przebywanie pod wodą przez kilka godzin. Po zakończeniu badań i zdjęć, kabina pozbawia się betonowych balastów i całość wypłynie na powierzchnię.

POPRIEDNICY PICCARDA

Już w roku 1930—1934 uczeni Beebe i Barton osiągnęli głębokość 963 metrów. W roku 1949 Barton uzyskał zanurzenie na 1350 metrów.

Ich aparaty były jakby balonami na uwięzi, bo wisiały na linach. Notomiast pojazd Piccarda jest jakby małym sterowcem: jest niezależny od okrętu macierzystego i posiada motor ze śrubą, pozwalający mu poruszać się w promieniu około 10 km.

Piccard spodziewa się ujrzyć niezwykłe rzeczy: potwory morskie, różne okazy ryb głębinowych o dziwnych kształtach, a zwłaszcza takie, które posiadają własne centrale elektryczne i oświetlają sobie głębie, jak Piccard — reflektorami...

Należy przypomnieć, że już dwa

St. Nowkuński — utalentowany konstruktor silników lotniczych

Skrzydła i... motor. Otóż właśnie... motor. Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, że swój rekordowy rozwój zawdzięcza lotnictwo przede wszystkim szybko udoskonalanym silnikom.

Silnik pierwszego na świecie samolotu A. Mojażskiego był parowy, o mocy około 20 KM. Posiadamy o nim jednak mało wiadomości.

Pierwszy benzynowy silnik, który dał dobre wyniki, to 16-konny motor braci Wright. Był to zwykły silnik samochodowy, chłodzony wodą, o 850 obrotach na minutę. Niektóre jego części — dla ulżenia ciężaru — wykonane były z aluminium, poza tym nie przedstawiał nic szczególnego.

Droga przebyta przez konstruktorów od czasu tych pierwszych silni-

tach trzydziestych kryła się w niezawodnych silnikach, konstrukcji skromnego, dalekiego od reklamy inż. Stanisława Nowkuńskiego.

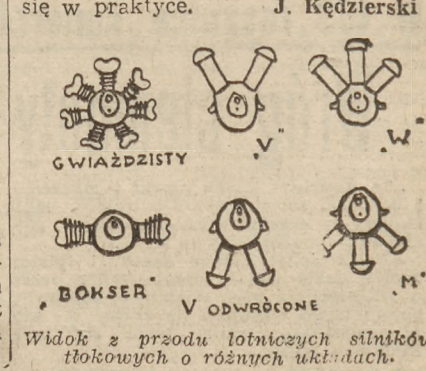
Nowkuński, urodzony w Leningradzie w roku 1903, kończył ze złotym medalem gimnazjum w Chablinie, a w roku 1927 Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej. Glinie w wieku lat 32, w czasie wspinaczki w Tatrach.

W swym tak krótkim życiu Nowkuński dał lotnictwu całą serię doskonałych, często rewelacyjnych silników: siedmiocyklindrowy „Czarny Piotrusz”, dziesięciocyklindrowy G-1620A (obliczenia i konstrukcję tego silnika zostały wykonane w doprawdy rekordowym czasie 3 miesiące); dziesięciocyklindrowy GR-796 (wszystkie awionetki z tym motorem ukończyły ciężki przelot Challenge'u 1934 r. bez najmniejszego defektu) oraz silnik „MORS-G-1620-B”.

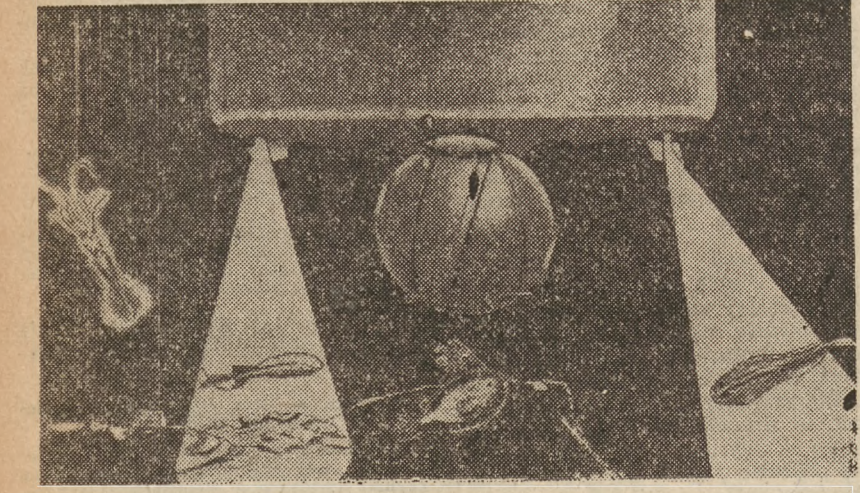
Sam ten wykaz mówi dość ostentacyjnie o mroźczej pracy i zdolnościach młodego konstruktora. Wiele z tych silników projektowanych było uprzednio w kilku wersjach, nim jedna z nich weszła do fabrykacji seryjnej.

Przed śmiercią rozpoczął Nowkuński prace nad konstrukcją silnika niezwykle pomysłowego, o osmiu cylindrach, chłodzonych powietrzem, w układzie odwróconego „V”.

Silnik ten, nazwany „FOKA”, został wypróbowany już po śmierci konstruktora i wykazał w pełni, że założenia inż. Nowkuńskiego były słuszne i w zupełności zrealizowały się w praktyce. J. Kędziński



Widok z przodu lotniczych silników tłokowych o różnych układach.



Głębinowy „pojazd” Piccarda: u góry zbiornik, u dołu — zamknięta gondola w kształcie kuli.

GEOGRAFOWIE RADZIECCY WSPÓŁPRACUJĄ z budowniczymi wielkich elektrowni i kanałów

Nad urzeczywistnieniem wspaniałych planów stalinowskich przeobrażenia przyrody pracują z całym narodem uczeni radzieccy, ze sztabem nauki radzieckiej — Akademią Nauk ZSRR — na czele.

Wiele doniosłych problemów owoenie rozwiązuje też zespół naukowców Instytutu Geograficznego Akademii Nauk ZSRR.

Ekspedycja Instytutu Geograficznego ZSRR zbadała łańcuch wawozów Unguzu, przecinających pustynię Kara-Kum. Wawozami tymi popłyną wody Amu-Darii, które nawodnią największą pustynię Związku Radzieckiego. Pracownicy Instytutu zbadałi dokładnie wyschnięte koryto rzeki Uzbaju, przecinające za chodnią część pustyni Kara - Kum. Korytem popłynie znow część wód Amu-Darii na tereny zachodniej Turkmennii.

Współ z geoboznawcami geografo wie radzieccy pod kierownictwem członka - korespondenta Akademii Nauk, I. Gerasimowa, opracowali zagadnienia, związane z nawodnieniem około 1 miliona ha gruntów, położonych w dolnym biegu Amu-Darii.

Zbadano też tereny południowo-zachodniej Turkmennii, gdzie panuje

nie oraz opracowanie takiego schematu kanałów, który zapewni irygację najbardziej przydatnych gruntów.

Pracownicy Instytutu Geograficznego zbadałi także nawiedzane przez posuche tereny, przylegające do Włgi. W rezultacie tych badań opracowali zagadnienia, związane z planem zakładania ochronnych pasów leśnych, irygacji i nawodnieniem wielu milionów hektarów gruntów wodami kanału Wołga — Don oraz zbiorników — Kujbyszewskiego i Stalingradzkiego.

Jest to jednak zaledwie początek obrzmyjmy, twórczej pracy, jakiej podjął się zespół uczonych Instytutu Geograficznego Akademii Nauk ZSRR. Geografowie będąc będą metody walki z lotnymi piaskami pustyni, zbadałi możliwość wykorzystania dla celów gospodarczych wód zlewnych deszczów, które dotychczas powodowały znaczne szkody. Mają też opracować środki walki z przesaczeniem się wody, powstawaniem w wozów i wypłukiwaniem gleby.

A. Grygoriów

dyr. Inst. Geogr. Akad. Nauk ZSRR

WARSTWA TŁUSZCZU — IZOLATOREM?

Świnie, głozone elektrycznością mają też na sobie grubą warstwę tłuszczu i szczeciny nie tracą. Ale — czy z tego wynika, że właśnie owa warstwa tłuszczu stanowi swego rodzaju izolator, nie dopuszczając — w chwili przebiegania prądu przez ciało zwierzęcia — do rozluźnienia torebki dętkowej u ptaka lub włosowej u świni?

Otóż — przeczy temu fakt następujący: głozone elektrycznością, a nie posiadające specjalnej warstwy tłuszczowej, ciepleta i bydo dają nam skóry, których włos trzyma się mocno.

Upada zatem analogia: nie była dość ścisła. Pozostał jednak sam problem, nie wyjaśniony i nadal interesujący.

Problem nie byłby taki: przy milionach sztuk ptaków, bitych rocznie, oszczędność spowodowana łatwością skubania przedstawiałaby miliony roboczo-godzin. Wyrażona w pieniądzu — dałaby setkę, a może i więcej milionów złotych!

PROBLEM NADAL AKTUALNY

Problem ten jest aktualny nie do dziś. W przedwojennych czasach na wielkich farmach w ZSRR i w niektórych innych krajach przeprowa-

Lekarz radzi

O ŚWIERZBIE

Wielkość chorób, trapiących ludzkość, jest wynikiem działalności zaraźliwych chorobotwórczych, niezmierne drobnych jednokomórkowych istot, stanowiących najniższy stopień organizacji istot żywych. Istnieją jednak choroby, które są powodowane przez znacznie większe i wyżej zorganizowane istoty, pasożytujące na człowieku.

W przeciwnieństwie do chorób infekcyjnych, których przyczyną są jednokomórkowe bakterie lub jeszcze drobniejsze wirusy, choroby wywołane przez wyżej zorganizowane istoty noszą nazwę chorób inwazyjnych. Zalicza się tu wszystkie choroby, wywołane przez pasożyty jelitowe, a także — rozpowszechnione schorzenie skórne — świerzby.

Istotą, wywołującą świerzby, jest drobny kleszczyk — świerzbowiec. Świerzbowiec żywi się zrogowaciałymi komórkami nabłonkowymi. Dostawczy się na skórę ludzką, świerzbowiec wyrywa się w nią i ryje pod naskórkiem długie korytarze.

Wyrzynając się kleszcza w skórę wywołuje nieznosne swędzenie, pobudzające do stałego drapania, stąd nazwa zarówno choroby, jak i kleszczyka.

Świerzbowiec jest szczególnie wrażliwy na temperaturę, ożywia się w cieple. Dlatego osoby dotknięte świerzbem najdotkliwiej odczuwają charakterystyczne swędzenie (swędzenie) wieczorem, po ułożeniu się do snu. Podwyższona temperatura — pod ciepłą koidrą pobudza świerzbowca do czynności.

Świerzbowiec łatwo przechodzi z człowieka na człowieka — niekiedy wystarczy może podanie ręki. Nie zawsze prześiaduje on w swojej norce w skórze; chętnie przechodzi na bieliznę i pościel, stąd możliwość nabawienia się świerzbu przez spanie na używanej przez chorego pościeli.

Stale swędzenie jest czynnikiem drażniącym i wyczerpującym układ nerwowy. Stale drapanie może się stać przyczyną uporczywych ciężkich ropnych zapaleń skóry.

Leczenie świerzbu nie jest zbyt trudne, wymaga jednak cierpliwości i systematyczności. Ogranicza się ono do zabiegów zewnętrznych. Środkami specyficznymi przeciw świerzbowi są siarka i dziegieć. Najczęściej stosuje się masę, zawierającą oba te składniki (najbardziej znaną i najczęściej stosowaną jest tzw. masę Wilkisona, można jednak używać także maści siarkowej).

Kuracja polega na kilkukrotnym wtrącaniu masei nie tylko w miejsca porażone świerzbem, lecz i w całą skórę. Następnie — kąpiel i trzeźnia bielizny, co jest szczególnie ważne. Zaniedbanie zmiany bielizny może uderamić całą kurację, ponieważ natychmiast po wyleczeniu następuje nowe zakażenie.

Jezeli na świerzby choruje kilka osób w tej samej rodzinie lub kilku współmieszkańców, kurację należy przeprowadzać u wszystkich jednocześnie.

Po stwierdzeniu świerzbu, chorego należy odosobnić od otoczenia.

W Związku Radzieckim opracowano nową metodę leczenia świerzbu zyszną i skuteczniejszą od dawnego leczenia maseiami. Sposób ten polega na posmarowaniu skóry roztworem tiostarczanu sodu, a następnie po wyschnięciu — słabym roztworem kwasu solnego. Przy zetknięciu się kwasu solnego z tiostarczanem wytwarzają się kryształki siarki, które przy wcieraniu w skórę niszczą korytarze świerzbowca i zabijają kleszczyka.

Po przeprowadzeniu tej kuracji, również konieczna jest kąpiel i zmiana bielizny (A. H.).

ZYCIE SPORTOWE

Rekord w sztafecie 4 x 100 w drugim dniu mistrzostw pływackich

Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski przyniósł nowy rekord Polski. Ustanowili go w przedpołudniowych przedbiegach pływacy wrocławskiej Stali w sztafecie 4x100 m st. zmiennym, płynąc w składzie Jaskiewicz, Petruszewicz, Manowski i Lewicki. Użytkali oni czas 4:56.9. Sztafeta CWKS, która uzyskała drugi czas dnia została zdyskwalifikowana za nieprawidłową zmianę.

Przed finałami ogłoszono, że z powodu złych postępów w nauce z zawodów zostają wycofani wrocławianie Petruszewicz, Polomski, Lewicki, Tokaczewski i Ciszek. Tym samym sztafeta, która przed południem ustanowiła rekord Polski została zdekompletowana. Pod nieobecność Stali Wrocław i CWKS mistrzostwo w tej konkurencji zdobyli pływacy łódzkiego Ogólniwa czasem 4:58.6.

Dyskwalifikacja zakończyła się również bieg 100 m grzb. kobiet. Płynąca przez cały czas na pierwszej pozycji Korecka nieprawidłowo wykonała na wrót i w ten sposób tytuł dostał się w ręce drugiej na mecie Gryszczykówny. Czas — 1:29.0. Niespodziankę sprawiła warszawianka Miłkiewicz, która z czasem 1:29.7 zdobyła wicemistrzostwo, zwyciężając m. in. Fijałkowską i Kubikównę.

W finale biegu na 100 m grzb. mężczyzn startowało tylko 4 zawodników gdyż Procel i Jaskiewicz wycofali się. Wygrał pewnie Boniecki czasem 1:12.9 przed Stelmachem 1:16.3. Dobrowolski zdobył tytuł na 200 m

Lista nagrodzonych w 10 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. Zeromski — fragment 2, „Przedwiośnie”; 2. Gogol — fragment 4, „Martwe dusze”; 3. Kruczkowski — fragment 3, „Kordian i Cham”; 4. Szołchoch — fragment 1, „Cichy Don”.

20 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

Z. Miłkowski, W-wa, Obrońców 32-1; K. Stepien, W-wa, Szwolerców 9-6; T. Zakrzewski, W-wa, Targowa 64-83; J. Rundstein, W-wa, Wiśniowa 59-3; W. Zbikowski, W-wa, Niemeńska 12-2; M. Pawłowska, W-wa Filtrów 28-3; W. Kubik, W-wa, Siedlec-

ka 34-33; J. Twarowska, W-wa, Opatowska 6-7; E. Maciejewska, Elk, Czerwonej Armii 50; J. Edelnaj, Białystok, Szosa Południowa 10-5; K. Krasuska, Skarżysko Kam. 3-30; M. Jaskiewicz, Łódź 3-2. Drugie zwycięstwo studentów Warszawy przesażona już o zdobyciu pucharu przez AZS Warszawa, natomiast o drugie miejsce stoczyła walkę CWKS z Wrocławem.

Bardzo pewnie wygrała swą konkurencję (400 m dow.) Malicka, która wyprzedziła swe przeciwniczki niemal o długość basenu. (zg)

Zwycięstwa warszawskich drużyn w rozgrywkach finałowych o Puchar PKSS

Drugi dzień finałowych rozgrywek w siatkówce męskiej o Puchar PKSS przyniósł zwycięstwo AZS Warszawa nad AZS Wrocław 3:0 i zwycięstwo CWKS nad AZS Łódź 3:2. Drugie zwycięstwo studentów Warszawy przesażona już o zdobyciu pucharu przez AZS Warszawa, natomiast o drugie miejsce stoczyła walkę CWKS z Wrocławem.

Wyniki techniczne:
AZS Warszawa — AZS Wrocław 3:0 (15:9, 15:10, 15:4). Przewaga Warszawy była bezsporna, drużyna ich była bez słabych stron, wybijali się Grodecki, Busz i Wleciał. W drużynie wrocławskiej wyróżniali się Antczak i T. Maliszewski (ścinaniem przy siatce) oraz Plechura.

CWKS — AZS Łódź 3:2 (15:10, 15:11, 10:15, 12:15, 15:9). Najlepszymi zawodnikami w drużynie zwycięzców byli Policzewski i Zabokrzęcki, zaś w drużynie łódzkiej wyróżniali się Frontczak, Rutkowski i Cywiński. (St. Miel.)

Piłkarze I Ligi w pogotowiu Dziś padną pierwsze bramki

18 bm. I liga piłkarska rusza do boju. Rozpoczynają się mistrzostwa ekstraklasy, które wyłonią po rocznych blisko walkach, najlepszą drużynę Polski. W pierwszej kolejce rozgrywek spotkają się kluby: Ogniwo Kr. — Włókniarz Ł., Kolejarz P. — Gwardia Kr., Ogniwo Byt. — Górnik Radlin, Gwardia Szcz. — Włókniarz Kr., Budowlani — Kolejarz War. i w stolicy CWKS — Unia.

CWKS stoi przed ciężką próbą. Przeciwnikiem jej jest wicemistrz Polski Unia, trenowana przez trenera Koneciewicza. Wprawdzie Unia będzie musiała wystąpić bez chorego Breitera i bez Rurańskiego, niemniej jednak wystawia b. silną drużynę. Grać mają: Wyrobek, Bomba, Gie-

bur, Suszyk, Bartyla, Jacek, Pol, Przecharka, Alster, Cieślak i Kubicki.

CWKS trenowany przez W. Kuchara, wystąpi w składzie: Stefaniszyn, Polak, Serafin, Zientara-Szczepański, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Wojciechowski, Janeczek, Górski, Olejnik. W rezerwie: Piotrowski, Soporek i Czaja. (b. zawodnik Pawafagu).

Drużyna wojskowa ma dobrych za wodników w defensywie, natomiast atak jej ma tendencję do zwlekania ze strzałem. CWKS przeszedł solidną zaprawę piłkarską i kondycyjnie powinien mecz dobrze wytrzymać.

Unia ma również dobry napad jak i formację obronną. Atak Unii, z Cieślakiem na czele należy do najgroźniejszych w Polsce. Chorowani nie rozegrali już w b. roku kilka zawodów towarzyskich, więc nie idą w bój bez zaprawy. A wydaje się, iż jak zwykle na początku sezonu mecz rozegra się na kondycję i wygra drużyna, która lepiej wytrzyma tempo zawodów. CWKS ma przewagę własnego boiska.

Pierwsze mecze na wiosnę należą do najciekawszych. Zawodnicy bowiem nie są jeszcze w pełni formy, a gra na odmarzającym boisku wymaga b. wielkiego wysiłku. Toteż pierwsze mecze stoją pod znakiem niespodzianek i zwykle wygrywa gospodarz. Dopiero po 3 meczach forma drużyn zaczyna się stabilizować i wyniki gier stają się wykładnikiem umiejętności przygotowania drużyn.

St. Miel.

Zakwitają hafty kaszubskie

Jest 15 stopni mrozu. Jezioro Wdzydzkie pod Kościerzyną bieleje się ogromną taflą lodową. Przez jezioro spieszą grupki ludzi. To nie, że jest zimny marzec. W szkole we Wdzydzach zakwitają właśnie najpiękniejsze kwiaty: czerwone róże i modre tulipany — cudny haft kaszubski, wykonywany przez dziewczęta wiejskie.

Z inicjatywą gdynińskiej „Cepeli” zorganizowano we Wdzydzach kurs instruktorski, który jest obecnie najżywym ogniskiem produkcyjnym na Kaszubach.

Stronę praktyczną kursu objęły sienne hafciarki z Żukowa: siostry Plachówny, a całością kieruje ob. Łącki z Wydziału Kultury i Sztuki WRN w Gdańsku. Do współzadania zaproszony został również Zakład Etnologii i Etnografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Absolutem Wydziału Sztuki, Wojciech Błaszowski, prowadzi na kursie cykl wykładów z regionalizmu i sztuki ludowej.

Audytoryum jest mieszane, obok ob. Wierzejskiej i Barczykówny, które na miejscu już od szeregu lat uczą hafciarstwa i przewodniczą dziś spółdzielni, zasiadają na ławach szkolnych dziewczęta wiejskie ze szkół podstawowych, maturalistki oraz... młodzież męska. Odbijają się tu bowiem równocześnie kurs instruktorski firankarstwa, prowadzony przez ob. Kozikowskiego. Mężczyźni, przeważnie rybacy, umiejący wiązać sieci, bardzo łatwo i chętnie uczą się wiązania siatek na franki.

Młodzi chłopcy i dziewczęta z Golinia, Zaborów, Olpucha, Wąglikowic i innych okolicznych wiosek siedzą zasłuchani.

Zresztą Wdzydze mają swoją dawną i zasłużoną tradycję w zakresie wytwórczości ludowej. Dotąd jeszcze

systemem chałupniczym wykonuje się tu artystyczne plecionki z korzeni jalojowa. Są to pełne naiwnego wdzięku koszyki, miarki, miseczki, a nawet i duże dzbany, zupełnie nieprzeciekliwe. Plecionkarstwo i wikliniarstwo należy do najstarszej — chyba jeszcze przedhistorycznej — wytwórczości kaszubskiej. Obecnie znów odżyło.

Wdzydze posiadają też własne muzeum regionalne z pięknymi okazami reżybu ludowego, ceramiki, ozdoboego meblarstwa.

Organizatorami muzeum byli ob. Gulgowscy, dawniej bardzo popularni na Kaszubach. Staruska — wdowa, dziewięćdziesięcioletnia — letnia zmarła niedawno. Z jej zgonem zakończył się jeden z etapów życia Wdzydz. Muzeum jest też dlatego na razie zamknięte.

Zainteresowane skoncentrowały się obecnie na szkole — na kursie. Wre on życiem i daje przykład innym wioskom.

Zaplanowane są także kursy szkolenia artystycznego w dalszych ogniskach produkcyjnych — w Sierakowicach, Chmielnie, Wielu, Karsinie i w Żukowie. J. K.

WIĘKSZE WYGRANE

65 LOTERII

2 dzień ciągnięcia I-jej klasy

Wygrana 30.000 zł pada na nr 9736

Wygrana 20.000 zł pada na nr 26883

Wygrana 10.000 zł pada na nr 83556

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 15436 38857 47116 52639 54368 98305

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 4761 14396 23350 23739 28746 62529 68944 72192 73745 78281 79878 80081 85098 86687 95111 96080 99219

Wygrane po 400 zł padły na nr nr 10644 11993 13779 15316 27069 30691 36907 49880 52812 55387 56984 57542 57929 58051 59589 63850 63978 64569 65661 67843 71152 71192 74040 79701 80182 82451 82712 84838 85266 86036 88154 88664 89625 91185 93331 93530 94000 104782 108594

Tow. JANINA RUTKOWSKA

KIEROWNIK WYDZIAŁU ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIEC

dwukrotnie odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, zmarła po długim i ciężkim cierpieniu dnia 16 marca br.

W zmarłej tradycją oddaną długoletnią współpracownicę, ofiarną działaczkę ruchu kobiecego, dobrą i prawą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

PREZYDIUM, POD. ORG. PART. I PRACOWNICY ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIEC

Pogrzeb odbędzie się dn. 19 bm. o godz. 16-iej z Domu Pogrzebowego na omentarzu miejskim na Powązkach. K 532-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I FIZYCZNYCH: 1. REFERENTA INWESTYCYJNEGO, 1 KIER. MAGAZYNU WYROBÓW GOTOWYCH, I GŁÓWNEGO MECHANIKA, 3 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu surowców poszukuje nadzorca DREKACJA ZAKŁADÓW FOTOGRAFICZNYCH. Zgłoszenia przyjmują referat personalny, Plocka 13, telefon 8-21-25. K 520-0

WARTOWNIKÓW I PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz WYDAWNICTWO MON, Pl. Zwycięstwa 4. Prosimy o zgłoszenie się z życiorysem do Biura Kadr w godz. 10-12. K 522-

2 WYKWAŁIFIKOWANYCH KRESLARZY z kilkuletnią praktyką zatrudni ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH nr 8, ZAKŁAD WYTWORCZY nr 1, Warszawa, ul. Markowska nr 8. Warunki pracy wg umowy zbiorowej obowiązującej w przemyśle budowlanym. Zgłaszać się proszę w godzinach od 10 do 13 u kierownika personalnego z podaniem, szczegółowym życiorysem i świadectwem ostatniego miejsca pracy. K 523-0

BUCHALTERA, chętnie samotnego poszukuje POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Ożarówie. Półkolek zapewniony. 11825-1

KSIEGOWY SAMODZIELNY potrzebny na stałe do SPÓŁDZ. PRACY, „OSTOJA” ZŁOTA 77. 11902-1

KSIEGOWYCH BILANSISTÓW BUDOWLANYCH na instruktorów księgowości zaangażować natychmiast ZWIĄZEK BRANŻOWY BUDOWLANYCH SPÓŁDZIELNI PRACY, Warszawa, ul. 11-go Listopada 22. K 519-1

AMPUŁKARKI potrzebne. Zgłoszenia „Technochemia” Marszałkowska 104. 11905-1

CEROWACZKI do szutecznej cerowni i REPASACZKI potrzebne. Praga-Zabkowska 1 SPÓŁDZIELNIA „POZYTECZNA”. 11933-1

SAMODZIELNI REFERENCI z znajomością spraw ubezpieczeniowych, inwestycyjnych i zaopatrzeniowych do oddziału administracyjno-gospodarczego oraz KIEROWNIK SEKCJI PLANOWANIA FINANSOWEGO poszukiwani. Udokumentowane zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem należy kierować do oddziału personalnego „ENERGOPROJEKTU”, Warszawa, ul. Budowa nr 4. K 529-1

TUMACZY JĘZYKA ANGIELSKIEGO zatrudni POLSKA AGENCJA PRASOWA PAP. Podania z życiorysem prosimy składać w Biurze Kadr, Warszawa, ul. Foksal 11. K 530-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Domek drewniany dwuizbowy sprzedam. Okęcie, Kościuski 7. 11917-1

Domek wille do pięciu izb linia podmiejska kupi pilnie „Mediator” Nowy Świat 48 m. 4. 11750

Domki, wille, place najtańszej kupisz Targowa 49-8. 11731-

Place: Podkowa, Konstancin, Palenica oraz dom połowę centrum Warszawy sprzed. Maniewski, Pocztańska 38 m. 15 do 11 15-18. 11799-1

Różne place linii podmiejskiej sprzed. „Mediator”, Nowy Świat 48/4. 11749-1

Handlowe

Amyrykanek — tylko oryginalnych, metalowej konstrukcji Wytwórnia Bagatela 11, suterna. 11301-

Amyrykanek — tapczany, materace, łóżka polowe, kozy, łóżeczka dziecięce, Nowogrodzka 29, pracownia. 11936-1

Amyrykanek, meble sztuuki pojedyncze Jan Napierał, ul. Koszykowa 67. 3782-0

Amyrykanek oryginalne, tapczany tapicarskie, szafy, „Zamo” „Kandyd” — Książka 4. 11580-1

Auto osobowe Vaux Hall 14 do sprzedania. Władomost: Konsystorz, Kredytowa nr 2/4, godz. 9-3. 11763-1

Cerownia artystyczna garderobny pracownia, Marszałkowska 91, podwórce. 11908-1

Dla rymarzy koniki okazynie sprzedam. Targowa 34, dorozca. 11883-0

Dwan recznej roboty 3 x 4 m sprzedam. Władomost u dorozcy Narbutta 39 11975-1

Franki, serwety, ręczne siatki, gładkie pracownia Marszałkowska 91, podwórce. 11714-

Harmonie 120 basów pięć rejestrów i dwa w basach nową sprzedam. Wolska 139 — Windyga. 11918-

RSW „PRASA”

zawładania o przeniesieniu

BIURA DRUKÓW

Z ULICY WILCZEJ 25

na ul. Krak. Przedm. 33

tel. 8-21-41 i 8-51-84 bez zmian.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism

przyjmują BIURO OGŁOSZEŃ

telefon 73805, 73641, 42481

ADRESY:

Centrala Poznańska 38 . . . godz. 7 — 17

Oddział Marszałkowska 3/5 godz. 8 — 16

Więjska 14 . . . g. 7.30 — 15.30

Kupuje SREBRNO

(ziom)

placi najwyższe ceny

Wytwórnia Wytrobów

Srebrnych

C.P.L.I.A.

W-wa, Świerczewskiego 102

(od 7-14-iej)

Kasa pancerna szer 54 cm

głęb. 46 cm, wys. 145 cm

natychmiast do sprzedania

tel. 7-35-65. 11411-0

Kupie samochód osobowy

tylko duzoletniowy w do-

brnym stanie. Oferty „11720”

Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38. 11720-

Leleć 110 Summarit sprzedam.

Oferty pod „11569”

Biuro Ogłoszeń, Więjska 14

11569-1

Lustra: duży wybór, Mar-

szalkowska 43 przy Placu

Zbawiciela. 11620-1

Masyne Singera gabine-

towa, stan pierwszorzędny,

sprzedam. Marszałkowska 66-3. 11868-1

Masyne Singera „Siman-

co” sprzedam, względnie

zamienię na męską. Stalo-

GARAŻ

lub

BOKSY

na 4 samochody osobowe

z garażem od zaraz

Oferty składać do Biura

Ogłoszeń, Poznańska 38 pod

nr „30000”. K 531-1

Pianino zagraniczne, ton

piętno. Sprzedam tania,

Zgoda 6-3. 11938-0

Pianino zagraniczne kry-

żowe, bardzo dobre, bufet

nowocześnie orzech, łóżka

siatkowe, tania sprzedam.

Plac Grzybowski 10, do-

zorca. 11945-1

Pianino firmowe kryzo-

we, stan dobry sprzedam

przystępnie. Grochowska

355-24. 11924-1

Posadzki Układam, cykli-

nuję z własnych — powie-

rzonych materiałów. F.

Abstawił. Szpitalna 8-16,

tel. 8-14-17. 11790-1

Sprzedam samochód cięża-

rowy 4 tony, stan dobry,

ogładę niedziela 10 — 13,

Sokol 109. 11907-

Sprzedam ciemny debowy

kredens, stół, stołek, fotel,

Włóknę szwedzka lub al-

zacka 65-100 litrowa oraz

maszynę ręczną 20-30 li-

trówką tylko dobrym stanie

kupię. Zgłoszenia: Warsza-

wa, Mazowiecka 4-17. 3833-0

Praca zaof.

Czeladnik szewski, młody

poszukiwany. Filtrów 83

m. 51. 11890-1

Do szycia plandek, namio-

tów potrzebna fachowa o-

soba. Oferty „11941”, Biu-

ro Ogłoszeń, Poznańska 38.

11941-1

Gospośia samodzielnie po-

trzebna Parzyantów 4 m.

8 (uliczka od Marszałkow-

skiej) 17. 11964-1

Gospośia potrzebna do 2

osób, chłopczyka 5-letnie-

go. Niepodległości 129-12.

</

